

42 mln. zł na budowę szkół

W woj. kieleckim na konto Komitetu Społecznego Budowy Szkół wpłynęło ponad 30 mln. zł, a wartość zgromadzonych materiałów budowlanych wynosi 12 mln. zł.

„Polska niedziela” w Pradze

W niedzielę w dniu 14 bm. w praskim Parku Kultury i Wypoczynku im. Juliusza Fučzika odbyła się tradycyjna „polska niedziela”, na którą złożył się różnorodny program, w którym wystąpiła m. in. grupa artystów polskich.

Odznaczenia dla działaczy pokoju

13 bm. w związku z obchodami dziesięciolecia działalności polskiego ruchu pokoju odbyła się w Belwerderze uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi 67 działaczy ogólnopolskiego komitetu pokoju.

Jubileusz PCK

13 bm. odbyła się w Warszawie uroczysta akademii z okazji 40 rocznicy powstania Polskiego Czerwonego Krzyża oraz 15-lecia działalności PCK w Polsce Ludowej.

Cena 50 gr

Cytos

WIELKOPOLSKI



Rok XV Wydzanie AB Poznań, wtorek, 16. VI. 1959 Nr 141 (4779)

Tegoroczne Targi Poznańskie pod znakiem ożywionego handlu Poznańskie baterie dla Czechosłowacji Polska znów na rynku brazylijskim

(Inf. wł.)
W poszczególnych polskich centralach handlu zagranicznego na XXVIII Międzynarodowych Targach Poznańskich spotkać można coraz więcej przedstawicieli wielkich firm z różnych krajów. Gorączkowa atmosfera w różnych działach wskazuje, że w najbliższych dniach dojdzie do zawarcia nowych transakcji handlowych.

Jak wynika z danych przytoczonych podczas konferencji prasowej przez pełnomocnika Ministra Handlu Zagranicznego Stanisława Maksymowicza, w ostatnich trzech dniach podpisano w centralach wiele poważnych transakcji. M. in. wchodzimy z powrotem na rynek Brazylii, której sprzedaliśmy pokażne ilości chemikaliów o wartości przeszło miliona dolarów.

Do innych ciekawszych pozycji w polskim eksporcie należą jagody mrożone i świeże, mączka ziemniaczana i chemikalia, których to towarów za 10 mln. rubli sprzedaliśmy Niemcom Zachodnim. Zakupiliśmy natomiast 40 trolejbusów w Czechosłowacji oraz pokażne ilości obrabiarek, maszyn budowlanych, pomp, kompresorów i innych urządzeń z Czechosłowacji i NRD oraz znaczne ilości leków w Szwajcarii, NRF i Anglii.

W sobotę doszło do zawarcia wielu nowych transakcji. W centrali „Electrim” Czechosłowacja zainteresowała się różnymi typami baterii wytwarzanych w Poznańskich Zakładach Elektrotechnicznych i zakupiła je za sumę prawie 2.900 tys. rubli. Baterie te eksportują Poznańskie Zakłady już od dawna do wielu krajów i to w coraz większych ilościach.

NASZE -LECIE

DLA ROLNICTWA

Pracownicy lubońskich „Fosforów” dostarczą rolnictwu w roku bieżącym 4 tys. ton superfosfatu pylistego ponad plan — wartości ogólnej 3 i pół miliona zł. Poza tym, do końca czerwca br. zakłady wyprodukują 2 tony tłuszczu kostnego.

WIĘCEJ GUMY

Bogato przedstawiają się do bowiązania, podjęte przez założę „Stomila”. Wyprodukujecie na dodatkowo 50 tys. kg pasów transporterowych, 3 tys. pasów płaskich, 7 tys. ochraniających samochodowych, 6 tys. ochraniających rowerowych oraz 2 tys. kg kleju.

„MALTA” MELDUJE

Pierwszy meldunek z Fabryki Papieru „Malta” donosi o dodatkowej produkcji 30 ton papieru i kartonu bezdrzewnego przy jednoczesnym zmniejszeniu zużycia surowca wartości 200 tys. zł w stosunku do I kwartału br.

DLA SZKOŁY

Nie jest tajemnicą w Poznańskiej Wytwórni Papierosów, że dział techniczny opnowały... dzieci z podopiecznej Szkoły Podstawowej nr 11. Szkoła otrzyma nowe oplotowanie, szafkę do telewizora, zostaną usunięte wszystkie usterki ślusarsko-instalacyjne. Inne szkoły mogą pozazdrościć „jedenastce” takich przyrzności.

Również w centrali „Electrim” sprzedano do NRD rozdzielnię elektryczną, a zakupiono pokażne ilości wyłączników elektrycznych w Czechosłowacji. Duże zainteresowanie budzą nadal produkty spożywcze i wczoraj sprzedano m. in. 3250 ton mączki i 4000 ton platków ziemniaczanych firmom z Belgii.

Centrala „PAGED” sprzedała artykuły wiklinowe firmom ze Szwecji, Anglii, Danii oraz przetwory papiernicze do Konga Belgijskiego i Turcji. Efektownymi wyrobami z wikliny, wystawianymi w pokrewnej centrali „Coopexim”, zainteresowały się firmy amerykańskie, o czym świadczą podpisane przez nich zamówienia na 158 tys. dol. W „Minex” duże zainteresowanie budzi nadal porcelana, w tym częściowo chodzieska, której zakupili za 500 tys. rubli Holendrzy i za 200 tys. rubli Jugosłowianie. (1)

Polska czci 10-lecie ruchu pokoju

WARSZAWA (PAP). Z okazji przypadającego w bieżącym roku 10-lecia działalności Światowego i Polskiego Ruchu Pokoju odbyło się 13 bm. w udekorowanej flagami i emblematami ruchu pokoju Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie uroczyste posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju z udziałem gości zagranicznych i tłumnie przybyłych mieszkańców stolicy.

W prezydium zajęli m. in. miejsce: przewodniczący ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki. Posiedzenie zajął przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju — prof. Stanisław Kulczyński, po czym przemawiał Aleksander Zawadzki. Po dyskusji zebrani podjęli rezolucję, wyrażającą solidarność z światowym ruchem pokojowym.

Jedną z najciekawszych konkurencji pierwszego dnia zawodów lekkoatletycznych o Memoriał Janusza Kusocińskiego był bieg na 1.500 m. Po wspaniałej walce i pięknym finiszu zwyciężył Zbigniew Orywał (Warta Poznań), za którym kolejno uplasowali się Stefan Lewandowski, Jochman i Baran. Na zdjęciu prowadzi Lehman (NRF), przed Jochmanem (Polska), Orywałem, Rozsavolgyi (Węgry) i Baranem. (p)



CAF — Fot. Grzęda

Piękny sukces orkiestry warszawskiej Filharmonii Narodowej

Publiczność Bazylei zgotowała artystom prawdziwie serdeczną owację

BAZYLEA (PAP) W dniu 14 bm. w wielkiej sali koncertowej w Bazylei wystąpiła orkiestra symfoniczna Warszawskiej Filharmonii Narodowej pod dyrykcją WITOLDA ROWICKIEGO z udziałem w charakterze solistki WANDY WILKOMIRSKIEJ (skrzypce). Muzycy polscy odnieśli nowy świetny sukces. Sala licząca 1.400 miejsc, wypełniona była po brzegi. Wśród publiczności znajdowało się wielu znanych i wybitnych muzyków, krytyków muzycznych i artystów przybyłych specjalnie na polski koncert z Genewy, Zurychu i innych miast szwajcarskich. (Z Paryża przyjechał umyślnie Witold Małcużyński z małżonką). Na koncert przybył przewodniczący parlamentu Federacji Szwajcarskiej Eugen Dietschi. Był również obecny ambasador PRL w Szwajcarii Koszutski. Publiczność przyjęła artystów polskich bardzo gorąco i serdecznie, a w zakończeniu koncertu zgotowała im prawdziwą owację. Wilkomirska i Rowickiego wiele razy wywoływano na estradę, a orkiestrę zmuszono do dwukrotnego bisowania. Ten nowy piękny sukces polskich muzyków tym jest znamienniejszy, że publiczność szwajcarska nawiązała do słuchania najwybitniejszych w świecie zespołów i solistów, jest na ogół w swej ocenie dość powściągliwa i rzadko daje się ponieść fali entuzjazmu, tak jak to miało miejsce w niedzielę. Dyrektor Filharmonii Narodowej Zdzisław Śliwiński otrzymał po koncercie szereg zaproszeń na przyszły sezon do Lozanny, Genewy i Zurychu. (w)

Sport

M. Rydlewicz telefonuje z Leszna.

DALSZE KONKURENCJE MISTRZOSTW SZYBOWCOWYCH

Ubiegłej niedzieli rozegrano na Szybawach w Lesznie drugą z kolei konkurencję — przełot przedkościowo-dolecowy na trasie Leszno — Mirosławice długości około 100 km. Konkurencję tę ze względu na słabe warunki atmosferyczne (brak prądów noszących) ukończyło 32 pilotów, z ogólnej liczby 41 startujących. Wśród dziewięciu zawodników którzy wysiedli przed ciałem znaleźli się m. in. Jugosłowianin Berkovic. Zwycięzcą konkurencji został Dąbek (Białystok). Użył on średnią prędkość przełotu 110,4 km/godz. — 1000 pkt. Dalsze miejsca zajęli: — Brzuska (Poznań) — 104,2 km/godz. — 916 pkt. — 3. Góra (Bieloska) — 102,1 km/godz. — 887 pkt. Henryk Zydorczak z Ostrowa zajął 8 miejsce 95,5 km/godz. — 797 pkt. Pozostali reprezentanci Poznania: Lisiewski — 23 miejsce, i Jakub — 32, Misiek — 41, ponieważ nie ukończyli konkurencji — 14 km i za Leszkiem „wysiadł”. Po dwóch konkurencjach prowadzi Dąbek — 1863 pkt. przed Piciewskim — 1803 pkt. Góra 1786.

Pakistan zbuduje nową stolicę

DELHI (PAP)

Rząd pakistański podjął w piątek decyzję o wybudowaniu nowej stolicy w północno-zachodniej części kraju w pobliżu Rawalpindi. O przeniesieniu stolicy z Karaczi na północ zadecydowały przyczyny natury ekonomicznej i klimatycznej.

Katastrofa samochodowa pod Bydgoszczą

BYDGOSZCZ (PAP). 5 osób odniosło bardzo ciężkie obrażenia w wypadku samochodowym, który miał miejsce pod Bydgoszczą. Katastrofie uległ samochód marki „Warszawa”, stanowiący własność Lecha Piotrowskiego. W samochodzie jechali ponadto — z Gdańska na mający się odbyć w Bydgoszczy mecz: Danuta Solecka, Danuta Zabłocka i Piotr Sulak. Wóz prowadził Lech Dobrowski. Za wsią Osiełek pod Bydgoszczą z nie wyjaśnionych do tej pory przyczyn — samochód wpadł na drzewo i uległ całkowitemu rozbiciu. Wszyscy pasażerowie przewiezieni do szpitala wojewódzkiego w Bydgoszczy. Stan ich jest b. ciężki, zwłaszcza Danuty Soleckiej, która walczy ze śmiercią. Prowadzone jest dochodzenie, mające na celu ustalenie przyczyn katastrofy. (PAP)

Złoty chorągwi harcerskich

Związek Harcerstwa Polskiego organizuje obecnie szereg zlotów chorągwi, które będą okazją do podsumowania pracy i dorobku poszczególnych organizacji wojewódzkich oraz przegładem sił do tegorocznej akcji letniej. (PAP)

CYTOS
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca red. naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Wiesław Porzycki, kierownik działu informacji — Marian Flejsterowicz, kierownik działu łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika.

OPINIE i MYŚLI

MY - NASZE

Mój sędziwy ojciec najlepiej zachował w pamięci swe lata szkolne. Wspomina je nieraz, a raczej — wspomina je w wspólnie. Bo którejś to dyktoryjki, autentycznego zdarzenia, czy przygody nie zanotowałem już od dawna w pamięci, że wydaje mi się tak bliska, jakby moim była udziałem?

Niedawno ojciec wspominał, obserwując przecinające nieboskłon odrzutowce: — Mój prefekt w gimnazjum, jak go zapytałyśmy, co sądzi o możliwościach ujarznienia przez czwóćciole przestworzy — wybuchnął gniewnie (pamiętam jego falującą sutannę): nigdy, nigdy!

Wtedy i mnie przypomniał się epizod o trzydziestu lat „młodszy”. W szkole powszechnej pytałem nauczyciela fizyki: — Czy będzie tak kiedyś może, że człowiek pójdzie na przechadzkę z radiem w kieszeni? — Poczciwy pedagog tłumaczył długo i zawile, że podobny wymysł graniczył by właściwie z cudem, tak — tak to skomplikowana rzecz radio.

W niedzielę byłem na Targach. Po dwuletniej przerwie. Opuszczałem tereny targowe z uczuciem zadowolenia z przyczyny zupełnie oczywistej. Oczywiście. Mianowicie patrzałem i ze stawiałem. My i Oni.

Wiele obmyślono sloganów na temat doganiania i zmniejszania dystansu. Nie chcę powiększać tej kolekcji. Ale idźcie i miejcie oczy szeroko otwarte. Zobaczcie telewizor „Wawel”, na pewno najoryginalniejszy w konstrukcji na całym MTP. Przjrzyjcie się sławnej już „Oście”. Rzućcie okiem na nasze kryształowo-porcelanowe wspaniałości. Dostrzeżcie precyzję maszyn z markami „HCP” i „Wiepofama”. Albo taka ciężaróweczka „Zuk”. Motorower „Ryś”. Orgia barw, deseni i rodzajów w pawilonie naszych tekstyliów. Nowe wagony „Ceglarza”... I to radio kieszonkowe z Bydgoszczy — „Eltra”.

Idźcie na Targi. Za 20 zł silna kuracja za pomocą witaminy O. Optymizm — ważna rzecz. Potrzebny każdemu. Bardzo.

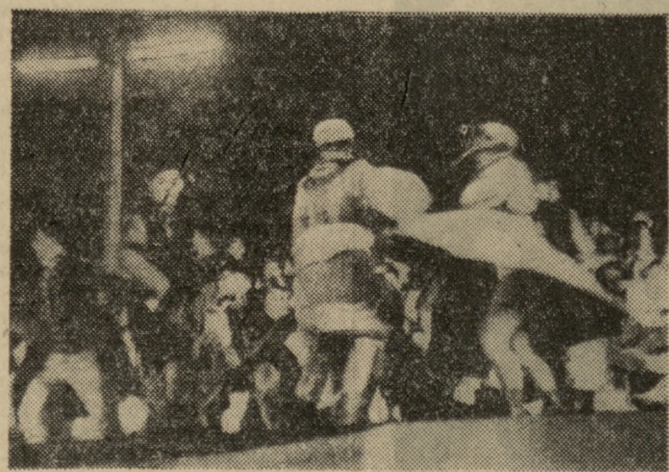
Piotr Życki

„WIELKOPOLSKA TAŃCZY”

Poznań ma godnego reprezentanta w dziedzinie folkloru. Jest nim niedawno powstały Amatorski Zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska” przy Komitecie Miejskim Związku Młodzieży Socjalistycznej. W sobotę wieczorem tłumy gości targowych i mieszkańców Poznania podziwiali występy tego zespołu na pl. Wolności. Występy odbywały się w świetle reflektorów. Młodzi adeptci sztuki ludowej popisali się znakomicie.

(mi)

Fot. — K. Przychodzki



Francji grozi sparaliżowanie komunikacji

PARYŻ (PAP).
Mimo, iż rząd grozi karami grzywny i więzienia kolejarze francuscy nie rezygnują z zamierzonego strajku. W dniu 15 bm. zebrał się w Paryżu przedstawicielstwo związków zawodowych kolejarzy, reprezentujący Powszechną Konfederację Pracy oraz socjalistyczne i chrześcijańskie związki zawodowe, aby ustalić ostateczne plany strajku, który wyznaczono na wtorek 16 bm.

Tramwajarze, metalowcy i robotnicy budowlani z Marsylii a także pracownicy obsługi lotnisk towarzystwa Air France oświadczyli, iż również planują przyłączyć się do strajku na znak solidarności z kolejarzami.

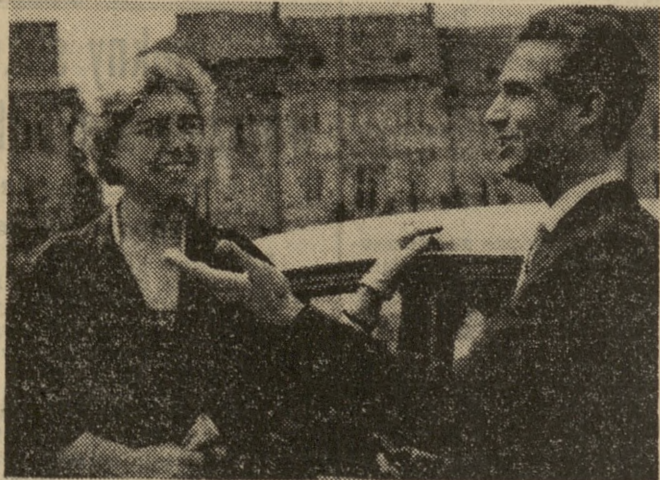
Wczoraj zebrał się przedstawicielstwo związków zawodowych pracowników metra i autobusów paryskich, by ostatecznie rozpatrzyć sprawę proklamowania strajku solidarnościowego.

Kolejarze francuscy walczą o podwyżkę płac.

Ringeissen w Warszawie

Bawiący w stolicy znany pianista francuski na zdjęciu — B. Ringeissen z matką na rynku Nowego Miasta.

CAF — Fot. Barącz



Kronika sądowa

Kara śmierci dla Komolki

Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił 13 bm. wyrok w procesie Stefana Komolki b. komendanta posterunku faszystowskiej policji białoruskiej w Dokszycach. Trybunał przyjął że oskarżony, idąc na rękę władzom III Rzeszy brał udział w egzekucjach i sam dokonywał zabójstw, uczestniczył w wymordowaniu 2-tysięcznej ludności getta, a ponadto brał udział w akcjach przeciwko partyzantom i w ekspedycjach karnych, podczas których palono wsie, a ich mieszkańców mordowano. Za te zbrodnie, z dekretu o wymiarze kary dla faszystowsko — hitlerowskich zbrodniarzy, Komolka został skazany na karę śmierci, utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek mienia.

W uzasadnieniu wyroku Sąd stwierdził, że brak podstaw do nadzwyczajnego złagodzenia kary. Oskarżony niejednokrotnie działał bowiem z własnej inicjatywy. Był również niezwykle gorliwym wykonawcą hitlerowskich poleceń, a w swej gorliwości posunął się tak daleko, że wzbrył się najprymitywniejszych uczuć ludzkich.

Epilog katastrofy

A oto epilog katastrofy autobusowej (6 lutego br. pod Chodzieżą), w której 8 osób po-

W Genewie

Po krytycznych dniach decydujący tydzień

GENEWA (PAP)

Obrazy genewskie uległy zawieszeniu na sobotę i niedzielę, do poniedziałku, kiedy odbyło się nowe zebranie wielkiej czwórki w ścisłym gronie. Korzystając z przerwy udali się do Londynu i Paryża ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Lloyd i Francji — Couve de Murville. Pozostali natomiast podczas weekendu w Szwajcarii, sekretarz stanu USA — Herter i minister spraw zagranicznych ZSRR — Gromyko.

W poniedziałek rozpoczął się szósty tydzień genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych, której pierwsze posiedzenie odbyło się — jak wiadomo — w poniedziałek 11 maja br. ogólna atmosfera uległa rozładowaniu.

Chociaż przyszłość wygląda nadal niepewnie, pozostaje fakt, że konferencja przebrnęła przez krytyczny piąty tydzień. Żadne z mocarstw zachodnich nie zdecydowało się na jakies drastyczne posunięcia, które mogłyby spowodować nagłe zerwanie rozmów, mimo, że w tym właśnie kie-

runku działał aparat propagandowy NRF i USA.

Zdaniem szeregu obserwatorów zachodnich, nadchodzący tydzień może mieć znaczenie decydujące. Również w sobotę w kołach zachodnich lansowano myśl, że w wypadku nieosiągnięcia konkretnych wyników (co strona zachodnia zdaje się wciąż uporczywie uzależniać od jakiejś zmiany stanowiska ZSRR, nie wspominając o możliwości konstruktywnej zmiany własnego stanowiska) Zachód powinien zaproponować odroczenie konferencji ministrów nie wyznaczając terminu projektowanej z kolei konferencji na szczycie.

Zadne jednak z mocarstw zachodnich nie chce wzięc na



SPALINOWIEC Z BAKU

Zakłady stoczniowe w Baku przystąpiły do budowy pierwszego w tym mieście statku o napędzie spalinowym dla żeglugi pasażerskiej po Morzu Kaspijskim.

MINIATUROWY APARAT FOTOGRAFICZNY

Pracujący na budowli irukkiej elektrowni wodnej — inżynier E. Bogdanow skonstruował aparat fotograficzny wielkości pudełka od zapalek.

ZAPOWIEDZ STRAJKU DRUKARZY BRITYJSKICH

Sekretarz generalny związku drukarzy brytyjskich, zapowiedział na środę przyszłego tygodnia rozpoczęcie strajku pracowników drukarni należących do wydawnictw i dzienników prowincjonalnych.

BEZ WIZ

Z dniem 15 bm. turyści greccy udający się do Hiszpanii oraz hiszpańscy odwiedzający Grecję, nie będą musieli ubiegać się o wizy wjazdowe. Podobne porozumienie zostanie wkrótce zawarte między Hiszpanią a Austrią.

siebie odium ostatniego storpedowania rokowań ze Wschodem.

Jeszcze w czerwcu pierwszy polski kauczuk syntetyczny

W sobotę, 13 bm. w uruchomianej w Zakładach Chemicznych „Oświęcim” pierwszej polskiej wytwórni syntetycznego kauczuku włączono zostały do wstępnej eksploatacji trzy dalsze podstawowe obiekty produkcyjne.

Ich uruchomienie jest zapowiedzią bliskiej już chwili rozpoczęcia produkcji syntetycznego kauczuku. Przypuszcza się, iż jeszcze w tym miesiącu pierwsze jego tony opuszczą oświęcimską wytwórnię.

(PAP)

Szlezwik - Holsztyn bazą raketową

BONN (PAP)

Biuletyn prasowy partii socjaldemokratycznej pisze, iż w tej chwili nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że Szlezwik-Holsztyn ma być przekształcony w twierdzę rakiet atomowych, mimo że sąsiedzi NRF — Dania i Norwegia, nadal się temu sprzeciwiają.

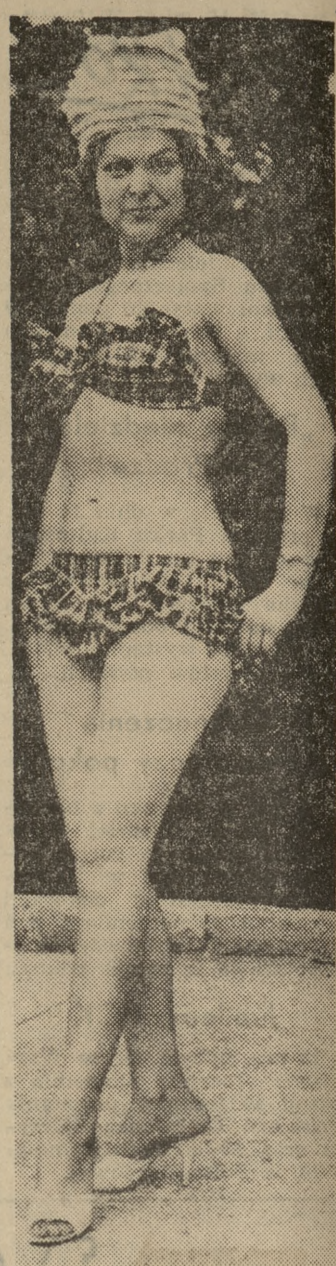
Przerwa w procesie przeciwko redaktorowi naczelnemu „Kurieria Szczecińskiego”

W pierwszym dniu rozprawy, która rozpoczęła się 12 bm. przed Sądem Powiatowym w Szczecinie przeciwko redaktorowi naczelnemu „Kurieria Szczecińskiego” Bolesławowi Rajkowskiemu. Po przesłuchaniu oskarżonego oraz świadków oskarżenia i obrony sąd zarządził przerwę do 20 bm.

Ławice martwych ryb płyną Odrą

WROCŁAW (PAP)

Tysiące martwych ryb: leszczy, okoni, szczupaków, boleń, całe ławice wytrutego narybku płyną Odrą, na przeszkoni 75 km biegu rzeki. Jak ustalono zatruty odcinek rzeki zaczyna się od fabryki chemicznej „Rokita” w Brzegu Dolnym. Stąd najprawdopodobniej spłynęła do rzeki trucizna.



Na zdjęciu: Miss Juan Les Pins prezentuje model „Bikini”.

Fot. — CAF

ANDRZEJ MARCZYŃSKI
Samądzie Szalak

— Tam chyba nie ma takiego dębu, który by ongi nie posłużył za szubienicę co najmniej jednemu z naszych przodków — twierdził Jonasz Linkol. — A mojego syna po zlynchowaniu powieszono na tym starym dębie nad sadzawką.

Dłatego kiedy Rafał dotarł ze swym pasażerem i okupem do tego osławionego ustronia na krótko przed północą i ujrzał jego żywe szubienicę w świetle lamp auta, omal nie krzyknął ze zgrozy. Długie na kilka stóp, grube jak udo i szare jak twarz przerażonego Negra kępy mchu hiszpańskiego, zwisające z każdego konara, upodobiły mu się do wisielców po raz pierwszy, odkąd przybył do Dixie's Land. Na dobitkę, pierwsze podmuchy zrywającego się wiatru, zaczęły lekko kołysać tymi popielatymi brodami przastarych dębów.

— Proszę zgasić światła i pomóc mi nieść okup — polecił plantator Curr.

— Niesć, a dokąd? Czyż nie lepiej zaczekać na łotrów w aucie?

— Dla nas byłoby lepiej, ale pryncypał wyznaczyl nam schadzkę tuż przy wodzie, w miejscu dogodniejszym snadź dla siebie. Prędzej, panie Królik, prędzej.

— Powinienby pan mówić: „wolniej, panie Rafale, znacznie wolniej!” Bo któryś skazaniec przyspiesza kroku w drodze do miejsca stracenia?

— Podziwiam intuicję, lecz kategorycznie żądam pospiechu. Powinnismy przed ich przybyciem przetrząsnąć zakamarki dawnej hiszpańskiej pustelni, która stoi na samym cyplu tego niby półwyspu pośród moczarów.

— 232 —

— Pustelni hiszpańskiej, pan powiada? — zdziwił się Rafał. — Anglicy wyparli Hiszpanów z całej Georgii na półwysep florydzki w połowie osiemnastego wieku, podobnie jak przedtem Hiszpanie wydarli Georgię jej pierwotnym mieszkańcom, wyjątkowo niedokuczliwym Czyrakom.

Polak miał na myśli Indian szczepu Cherokee, co wymawiają jak Cziróki.

— Nawet nie pytam, pana, czy są tu jakie ładne pustelniczki, bo któraż grzechu warta kobietka chciałaby wędznąć na odludziu? — ciągnął dalej, krocząc z cennymi walizkami obok Jakuba. — Skoro jednak w tej dąbrowie jest stara pustelnia, to niewątpliwie urządźmy w niej pewną ilość pustelników, chłopów na schwał, których możemy uważać za niezawończych naszych sojuszników, prawda?

Jego pełne otuchy domniemanie zaraz zdławiła negatywna odpowiedź milionera, który jakby uwziął się denerwować go dzisiaj przy każdej okazji. Pomogły mu w tym pozorne ruchy poczwarnych cieni konarów drzew i zwisających z nich grubych festonów zieliska, Spanish moss, iluminowanych z góry przez księżyc, a z boku przez silną latarnię elektryczną, jaką plantator zawiesił sobie na szyi, ażeby mieć ręce wolne. Właśnie jego pochod z tą latarką przez dębowy gaj powodował zgroźny kontredans cieniów.

Nikt nie mieszka w Dąbrowie Wisielców od bardzo dawna — brzmiał skromny początek jego odpowiedzi, jak gdyby złośliwie obliczonej na wybadanie rozmiarów strachliwości towarzysza nocnej eskapady. — Ale ciężko byłoby nam przepchać się tędy, gdyby cudem zmartwychwstał wszyscy ci, którzy tutaj zgnili w ziemi i również tutaj w sposób gwałtowny wyzionęli ducha!

— Och, proszę nie wspominać duchów w tak zakazanym pustkowiu i to prawie o północy! Dla zażegnania zła muszę zaraz zapukać w drzewo.

(C. d. n.)

Portfel grubieje

...W ciągu 15 powojennych lat wpływy dewizowe za węgiel utrzymywały się zdecydowanie na pierwszym miejscu. W roku 1958 miejsce to zajęły wpływy z eksportu maszyn, środków transportu i kompletnych obiektów. Stało się to po raz pierwszy w historii polskiego handlu zagranicznego, przy czym nadmienić należy, że zmiana ta nastąpiła przy nieznaczniejszej, w porównaniu z ub. rokiem, ilości eksportowanego węgla... („techniczny rewiew” zeszyt specjalny poświęcony XXVIII MTP).

No, i cóż z tego? Przecież normalnym zjawiskiem, w każdym przemysłowo rozwiniętym kraju jest to: że większość jego eksportu stanowią maszyny a nie surowce.

Właśnie! Zjawisko „normalne” w każdym wysoko przemysłowym kraju. Lecz Polska, jeszcze do niedawna, takim krajem przecież nie była. Poza tym, sukces ten osiągnęła w szczególności niesprzyjających — jeśli chodzi o rynki zagraniczne — warunkach. Umacnia to wiarę w własne siły i zdolności.

Do niedawna, Polska jako eksporter maszyn i innego sprzętu inwestycyjnego, nie była na rynkach zagranicznych znana. Zajęci odbudową kraju i budową nowoczesnego przemysłu, nie daliśmy się poznać na tych rynkach w okresie powojennego głodu na maszyny i wytrąceniu z obiegu trzech potężnych eksporterów: Niemiec, Japonii i Włoch.

Przypomnijmy sobie naszą ekspozycję na pierwszych powojennych Targach. Nie mieliśmy czym zaimponować zagranicy.

Wydawać by się mogło, że tak pozostanie... gdy rok 1957 przyniósł raptowny zwrot. Kilka wprost rewelacyjnych modeli maszyn, oglądaliśmy już na ubiegłorocznych MTP. Ten przełom odbił się w handlu zagranicznym. W roku 1958 eksport maszyn, środków transportu i całych fabryk zwiększył się w porównaniu do roku 1957 o 46 proc., prawie o połowę. W ogólnej wartości wywozu, węgiel spadł na drugie miejsce. Głównym dostawcą dewiz — stał się przemysł maszynowy.

Pierwszy, choćby pobieżny przegląd ekspozycji przemysłu maszynowego na MTP — 59, utwierdza w przekonaniu, że przełom roku 1957 zostanie utrwalony i rozszerzony. Prężność przemysłu określa się bowiem nie tylko samym tempem przyrostu produkcji w ogóle, lecz przede wszystkim zdolnością „rodzenia” maszyn i urządzeń nowych o doskonalszej konstrukcji i sprawności. Przemysł maszynowy ten warunek spełnia. Na tegorocznych MTP na 98 wystawianych eksponatów — 40 ma

ko działające urządzenie do zdemontowania i zakładania zestawów. Nową tokarkę karuzelową KNA 110. Śląsko-Dąbrowska Fabryka Urządzeń Mechanicznych wyposażyła w urządzenie kopiujące itp. itp. nie mówiąc już o rewelacyjnej frezarce z Pruszkowa, którą kieruje perforowana taśma zamiast człowieka. Człowiek może robić w tym czasie co innego np. doglądać innych maszyn. Nic dziwnego, że tradycyjni eksporterzy z troskami kręcą głowami.

Warto zadać sobie trud skonfrontowania danych technicznych niektórych naszych maszyn z podobnymi zagranicznymi na Targach. Z przyjemnością człowiek stwierdza, że pod względem wagi, mocy, szybkości obróbki, wyposażenia i estetyki wykonania — stajemy się równorzdnymi partnerami. Wydaje mi się, że nasza, nawet jakby ciszej pracowały, co także nie jest bez znaczenia.

Mamy w portfelu zamówienia na kompletne obiekty, tabor kolejowy, statki i inne maszyny o długim cyklu produkcyjnym, wartości ca 1,5 miliardów dolarów. Po Targach, ten portfel powinien jeszcze zgrubić.

Nasze możliwości eksportowe są coraz większe. Rozbudowuje się stare i budoje się nowe fabryki. (W Poznaniu i województwie także). Czy przemysł maszynowy utrzyma zdobytą pozycję głównego dostawcy dewiz, zależy będzie do ostatecznym rachunku od inicjatywy bez mała 700 tysięcy armii pracowników tej gałęzi przemysłu i twórczej inwencji 5 tys. ludzi liczącego sztabu: konstruktorów — inżynierów — techników.

W muzycznym Poznaniu

Podczas Targów

Koncert symfoniczny Państwowej Filharmonii, poświęcony głównie muzyce francuskiej, zawierał kilka interesujących nowości. Program rozpoznać z fragmenty orkiestrowe „Misterium” o św. Sebastianie” C. Debussy’ego. Ekstremalnie subtelny, mieniący się subtelnymi barwami instrumentacja oraz urzekająco piękne linie melodii, stwarzają tu całość, jedyną w swoim rodzaju. Dyrygent Jerzy Katlewicz wydobyl z partytury wiele szczerego liryzmu, którego nasi muzycy tak często pozbawiają sztukę Debussy’ego, jakby uważając, że wdzięki impresjonizmu polegają wyłącznie na efekciarskich „szmerach i szelestach”. Tymczasem wystarczy posłuchać jak M. de la Bruchollierie gra choćby „Zatopioną katedrę” — aby nabrać odmiennego przekonania i właściwego podejścia do rozumienia estetyki wielkiego „Claude de France” (jak nazywają Debussy’ego).

Równie wartościowym punktem programu stało się odtworzenie „Suity F” (opus 33) Alberta Roussela. Utwór nawiązuje formalnie do tradycji starożytności, ale w całym ujęciu (tańce klasyczne), lecz swą treścią należy jak najbardziej do współczesności. Głęboka emocjonalność środkowej części (Sarabanda) i wyjątkowa energia rytmiczna finału (Gigue) robią duże wrażenie nawet i na tych, którym muzyka rousselewska wydaje się niełatwo dostępną — przy pierwszym zliknięcia. Solistą wieczoru był baryton Andrzej Hiolski, śpiewający najpierw „Cztery sonety”, napisane przez młodego polskiego kompozytora T. Bairda (do poezji Szekspira). Jednak o walorach głosu Hiolskiego mogliśmy się dopiero przekonać po wykonaniu przezeń „Don Kichota” M. Ravela (3 pieśni z orkiestrą). Teraz narzeczcie ujawniła się piękna barwa, staranne frazowanie i ten perament muzyczny Hiolskiego.

Chór filharmoniczny (chłopcy i mężczyźni) powtórzył z okazji MTP celniejsze utwory swego repertuaru. Zarówno „pozańskie słowiki” jak i dyrygent Stefan Stuligrosz dali ze siebie, tego wieczoru, bardzo wiele. Wykonano liczne utwory (a cappella czyli bez towarzyszenia), reprezentujące dawną muzykę polską, francuską, rosyjską, niderlandzką oraz włoską. Dostojne motety i wdzięczne madrygaly podane zostały z wzorową czystością intonacyjną, starannie wyrównanymi głosami i w zawsze ciekawych tempach. Rzeczywiście okłaskami nagradzali słuchacze poszczególne produkcje chóru. Kazimierz Nowowiejski

PRAWO i ŻYCIE

Unieważnienie małżeństwa

Data 1 października 1950 roku jest nader istotna dla układowi stosunków małżeńskich w Polsce, tego dnia bowiem zaczął obowiązywać nowy Kodeks Rodzinny.

Co do istnienia i ważności małżeństwa, zawartego przed tą datą, zasada jest taka, że ocena następuje według przepisów obowiązujących w chwili zawarcia małżeństwa. Jednakże po tej dacie unieważnienie go jest dopuszczalne nie tylko według przepisów obowiązującego Kodeksu Rodzinnego.

Otóż Sąd Najwyższy rozpoznał sprawę o unieważnienie małżeństwa zawartego w lutym 1945 r., a więc jeszcze przed wejściem w życie polskiego jednolitego prawa małżeńskiego (1 stycznia 1946 r.). Zgodnie z ówczesnie obowiązującym dzielnicowym prawem, małżeństwo zawarte zostało w formie kościelnej.

Po siedmioletnim pożyciu małżeństwo to, z którego zrodziło się pięcioro dzieci, rozszło się, po czym żona wystąpiła o unieważnienie małżeństwa na tej podstawie, że ślub kościelny odbył się z naruszeniem wymaganych przez ówczesne prawo warunków ważności małżeństwa, a w szczególności w nieobecności świadków i bez sporządzenia aktu ślubu. Mąż potwierdził to, z czego wynikało, że małżonkowie porozumiali się, by tą drogą uzyskać unieważnienie małżeństwa.

Sąd Najwyższy orzekł, że w przedstawionym stanie rzeczy unieważnienie małżeństwa nie może nastąpić. Samo naruszenie istotnych nawet wymagań formalnych dawnego prawa nie jest wystarczające. Z przytoczonej bowiem zasady wynika ponadto wymaganie, by naruszenie to przewidziane było przez obowiązujący Kodeks Rodzinny, jako podstawa unieważnienia małżeństwa.

Otóż Kodeks ten w ogóle nie dopuszcza możliwości unieważnienia małżeństwa z powodu uchybienia jakimkolwiek wymaganiom formalnym. Według Kodeksu Rodzinnego unieważnienie małżeństwa może nastąpić tylko z następujących powodów: 1. gdy jeden z małżonków pozostawał już w związku małżeńskim (bigamia); 2. gdy małżonkowie są blisko ze sobą spokrewnieni lub spowinowaceni; 3. gdy jeden z małżonków w chwili zawarcia małżeństwa był psychicznie (umysłowo) chory lub niedorozwinięty; 4. gdy jeden z małżonków był w chwili tej małoletni. Z żadnych innych powodów małżeństwo w Polsce Ludowej

wej nie może być unieważnione.

W tym stanie prawnym nie może nastąpić unieważnienie małżeństwa zawartego pod danym prawem tylko z powodu naruszenia jakichkolwiek wymagań formalnych, które według dawnego prawa mogło być podstawą unieważnienia małżeństwa.

W. N.



A jak to było opowiem...

Proszę przyjąć moje sprostowanie dotyczące artykułu redaktora o pseudonimie „Cyklop” pt. „Problem dnia”. Pisząc o pseudorekonstrukcji dawnej Wagi Miejskiej autor dodaje: „...której żaden z żyjących poznaniaków nie pamięta”. Otóż tutaj przebolewał, bowiem nawet młodzi ode mnie — siedemdziesięcioletni — mogą dobrze pamiętać ową starą Wagę czyli Gieйдę Miejską na Starym Rynku. Wkrótce kończę 81 lat życia. Byłem młodym chłopcem, kiedy gmach Wagi zburzono, aby na jej miejscu postawić Nowy Ratusz. Pamiętam jeszcze dobrze owe drewniane budynki chlebowe, przylegające do gmachu Wagi. Pamiętam i huraganową burzę, która niby zapalki skruszyła rusztowania — nie z drągów, a z silnych belek — wokół budującego się Nowego Ratusza.

Mieczysław Noskiewicz

Serdecznie dziękujemy za uwagę. Autor oczywiście świadomie użył zwrotu nieco przesadnego, aby podkreślić niecelowość — jego zdaniem — budowę od podstaw nieznanego ogółowi w poznaniaków zabytku. Związczą w okresie, gdy nie brak innych, pilnie oczekujących zaspokożenia potrzeb.

Jest Pan zapewne jednym z nielicznych, niestety obywateli, pamiętających istnienie wagi. Życzymy długich lat w zdrowiu!

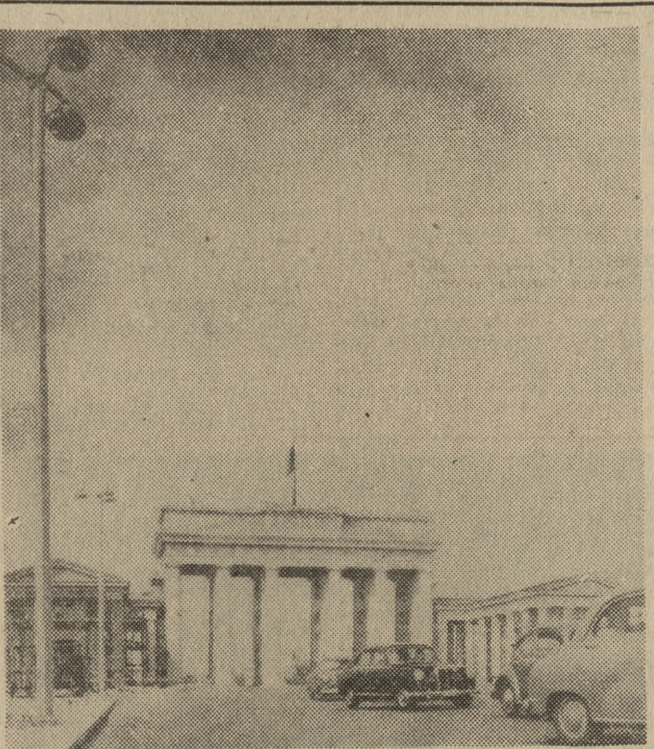
Obrodziły poziomki i jagody

W lasach świętokrzyskich ludność zbiera już poziomki. Urodzaj na nie jest dobry, a owoce dorodniejsze niż w roku ubiegłym.

Zbiór czarnych jagód rozpoczął się w końcu bieży, miesiąca. Kilkaset ton czarnych jagód z lasów świętokrzyskich wysianych zostanie na eksport. (PAP)

„Koziołki”

Na 109 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” wpłynęło 299,556 zakładów o łącznej wartości 898,668 zł. Fundusz nagród wynosi 494.267,40 zł. W losowaniu głównym, które odbyło się w Kole, padły następujące numery: 6-31-45-3-12-10, w dodatkowym losowaniu zaś wygrana na końcówkę 965 n-ru banderoli.



Brandenburska Brama pełni obecnie istotnie funkcję, wykonującą z nazwy: łączy Berlin demokratyczny z zachodnim... Fot. — Głos

10 lat NRD

przede mną obraz obchodzący w tym roku swe wielkie święto Republiki — właśnie przy pomocy cyfr, procentów... Trzeba je znać, powinniśmy dokładnie wiedzieć, co słysząc u sąsiada za wielką rzeką.

Rok 1957: udział gospodarki społecznej w tworzeniu dochodu narodowego wynosił 74,1 proc. Porównaj: u nas — 69,3. Prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych istnieje w NRD ok. 12.000 (u nas ok. 8.000). Bardzo zresztą ciekawa jest ta niemiecka „prywatna inicjatywa”. Solidna na ogół lojalna wobec zarządów władz i... ubiegająca się o współudział w swoich poczynaniach — państwa. 6.000 przedsiębiorców złożyło odpowiednie wnioski z prośbą o rozważenie, czy nie byłby możliwy udział kapitału państwowego w rozbudowie ich zakładów produkcyjnych. I władze idą na tę koncepcję, na pewno słuszna w NRD-owskich warunkach. Idą, nie domagając się 51 ani 50 proc. udziałów, dbając wszakże, by rozwój produkcji na tym zyskiwał.

Działają więc w NRD liczne spółki komandytowe, np. jakiś „Walter Mayer KG”, nad którym bank inwestycyjny z ramienia państwa sprawuje kontrolę. Udziałowcami prywatnej firmy mogą być także ostatnio bezpośrednio zainteresowane przedsiębiorstwa państwowe.

Jeden z tysiąca

Napisał: Piotr Życki

W zakładzie połowę udziałów posiada prywatny właściciel i połowę państwo, zaś zysk brutto wyniósł 200.000 marek. Dzieli się go pomiędzy obu kontrahentów, z których każdy otrzymamy po 100.000 mk — wypłaca do skarbu państwa połowę ogólnej sumy podatkowej, co wyniesie np. po 70.000. Każdemu partnerowi pozostaje do dyspozycji zatem jeszcze 30.000 marek. Prywatni właściciele obraca nimi według swego uznania, zaś „strona państwowa” odprowadza i tę część czystego zysku do swojej kasy. Oczywiście, wszelkie posunięcia inwestycyjne obie strony uzgadniają, zaś kwotę wynagrodzenia właściciela — dyrektora ponoszą obaj kontrahenci po równo.

Okładam na chwilę notatnik, podchodzę do okna, którym wdziera się do pokoju odświeżony deszczowy powiew. Przede mną, na ogołonym z domów terenie, robotnicy kończą zakładanie wielkiego zieleni. Niemał żabi skok dzieli mnie od Brandenburskiej Bramy, a dośd daleko, z lewa... — To Siegesseule blizszy z złotem, zachodni sektor... — odpowiada uprzejmy rozmówca. I dodaje: — My tu, an der Sektorengrenze, mieliśmy ciężkie chwile w 1953 roku. W czasie pamiętnego „dnia

X” ten gmach stanowił jeden z najbardziej atakowanych obiektów.

Znów — technicznie dziejów. Dzisiaj podobna „operacja” w stolicy Niemiec jest nie do pomysłenia. Trudno o podatny grunt, istnieje Narodowa Armia Ludowa NRD, wsparta (nie tyle ona ile Republika sama) postanowieniami Układu Warszawskiego.

PGH Co to znów? Produktionsgenossenschaft des Handwerks znaczy spółdzielnia produkcyjna rzemiosła. Forma roz powszechniona w NRD nie w tym stopniu jak u nas.

A... jak z świadectwem przez IGH usług? Otóż to! Zupełnie podobnie jak u nas, czyli — kiepsko, najgorzej zaś w branży budowlanej. Obecnie zamierza się dokonać zdecydowanego przełomu w istniejącym stanie rzeczy, dzieląc po prostu spółdzielnie na naprawcze i wytwórcze. Notuję liczbę prywatnych warsztatów rzemieślniczych w NRD, rok 1958: 200.000 Polskie dane mam z roku 1957: ok. 132.000. Narybek? Narybek na ogół nie ma, przynajmniej jest go za mało — po obu stronach Odry.

Handel, ta achillesowa pięta naszej codzienności! Również w NRD dominuje detal państwowy (HO — Han-

delsorganisation) i spółdzielczy (Konsum). Ale obroty łączne społeczne handlu detalicznego w roku ubiegłym wyniosły tam tylko 73 proc. U nas — w 1957 r. — ponad 95 proc. Lecz suche wskaźniki potrafią zmilczyć. Znow — dumając nad nimi — pomyślcie gdzie i jaki to jest prywatny handel. Zresztą w ogóle o handlu NRD-owskim można by długo, o państwowym zwłaszcza. Długo i w zasadzie pozytywnie. Ileż przeprowadza on dla społeczeństwa, „wykluczonych” dla naszych handlowców. Choć i „sprzedające niedziele”; w Lipsku co miesiąca jeden z dni świętecznych przeznaczają mieszkańcy na załatwianie zakupów.

Und jetzt noch ganz grob einige wichtige Ziffer — szef prasowy naprawdę zaimponował mi umiejętnością kondensowania się. — W roku 1950 NRD już osiągnęła rozmiary produkcji dla tego terenu z 1936 r. W końcu ubiegłego roku wielkość produkcji naszej wyniosła 242 proc. przedwojennej. Dalej: wydajność pracy osiągnęła w r. 1958 188 proc. stanu z r. 1950, a przeciętne wynagrodzenie wzrosło o 54 proc., to jest z 265 marek do 409 (u nas z 567 zł do 1.362).

Wasze główne zadanie na najbliższe lata? — pytam, oczekując nie bez racji interesującej odpowiedzi. Oto ona: — Chcemy do r. 1961 doścignąć i prześcignąć NRD we wskaźnikach spożycia na głowę mieszkańca podstawowych produktów żywnościowych i

przemysłowych. To będzie oczywiście nie tylko duże osiągnięcie gospodarcze, ale i polityczne. Już obecnie zresztą spożycie np. masła jest wyższe u nas niż w Niemczech Zach., sięgalo bowiem w 1957 r. 10,4 kg, gdy u nich tylko 7,2 (u nas 5,1). W tym samym czasie analogicznie spożycie cukru wyniosło u nas 28,7 kg, w NRD — 28,3 (PRL — 26,5), smalcu 8,3 kg i 5,9, a spożycie mięsa kształtowało się na poziomie 48 kg w zestawieniu z 50,2 kg po tamtej stronie Łaby (u nas — 39,4). No, a poza tym musimy wybudować do roku 1965 700.000 mieszkań! Oto niektóre z zadań...

Wieczną winą, której kabinny bezustannie suną w górę i w dół, jedna za drugą — w parę sekund trafiają do hallu, Przepustka (Berlin, wia domo!) i oto znow jestem na ulicy. Pastawie tramwaje, stareńkie, złote samochody z napisem „Deutsche Post”, kolorowa mozaika „Wartburgów” i „Trabantów” (nowy wóz popularny), ściany osamotnionych domów rozjaśnione reklamami lub opatrzone napisem „zum vermieten”, mnóstwo zupełnie młodych i zupełnie starych ludzi.

Ludzie. Byłem jednym spośród (dokładnie!) tysiąca przybyszów z innych krajów — którym tego dnia odwiedziła Staetliche Plankommission, poznając się z organizacją pracy, dyskutując, wymieniając doświadczenia, finalizując umowę, czy po prostu się uczyć. A jest czego.

Ulice w tej części Berlina są raczej pustawie, domów — niewiele. Tym bardziej gmach na rogu Leipzigerstrasse zwraca na siebie uwagę. W samej rzeczy taka też myśl przyswiewała ludziom, pod auspicjami których doszło do jego budowy. Kolosalny budynek, wzniesiony w pompacyjnym nieco stylu — to były Luftfahrtministerium, oczko w głowie Goeringa.

Ale to już historia. Jej koło porusza się z miazdzącą konsekwencją. Dziś po korytarzach gmachu zamiast adiutantów grubego Hermanna, biegają zaferowane urzędnicy Statliche Plankommission. SPK (w NRD mania skrótów, jeśli trafnie oceniam, poczyniła większe jeszcze spustoszenia językowe niż u nas) jest niesłychanie ważną instytucją. To — najogólniej rzecz biorąc — jakby nasza Komisja Planowania przy Radzie Ministrów wraz z ministerstwami przemysłowymi, egzekwująca (zarazem) wykonanie nakreślonych zamierzeń.

Genosse Franz Sławik nie ma chyba więcej niż 30 lat. Zająmuje odpowiedzialne stanowisko szefa prasowego SPK. Bardzo charakterystyczne dla NRD jest to wysuwanie młodych ludzi.

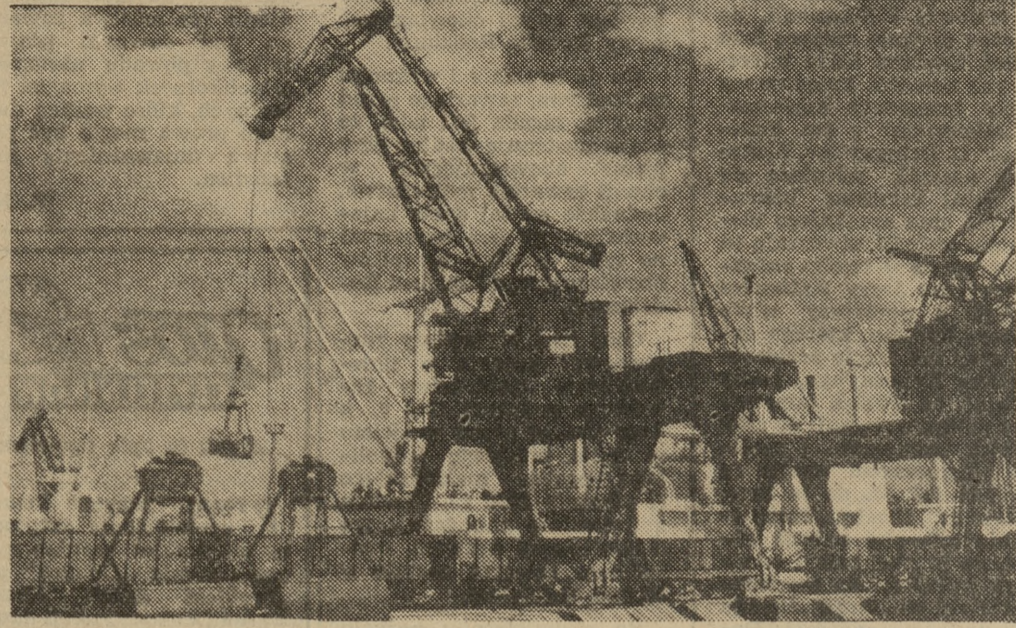
Zna się przyjemnie i rzecz, a czy notowanie liczb i wskaźników. A jednak F. Sławik sugestywnie kreśli

Stocznia im. A. Warskiego w Szczecinie jest drugim co do wielkości zakładem tego rodzaju w Polsce. Na zdjęciu: na pochylniach rośnie kadłub kolejnej jednostki produkowanej na zamówienie Brazylii.

Fot. — Z. Dmochowski

Krystyna Szelestowska

Czym będziemy na morzu za lat siedem?



KRONIKA sądowa

DEMUT SKAZANY NA 14 LAT WIĘZIENIA

Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił wyrok w procesie 24-letniego Tadeusza Demuta, uznając go winnym zabójstwa popełnionych na osobach F. Kaźmierczaka, S. Kaźmierczakówny i Anieli Lacherówny. Ze względu na to, że Demut działał w stanie silnego wzruszenia, Sąd orzekł stosunkowo łagodną karę — 14 lat więzienia oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na 2 lata.

W SKLEPIE MHD... DOM GRY!

Osobliwe rzeczy działy się w latach 1955—1958 na zapleczu sklepu MHD w Poznaniu przy ul. Armii Czerwonej 61. Kierownik tej placówki Stanisław Frąckiewicz przyjmował podczas godzin pracy licznych gości. By zabić czas — grano w karty, bilard, rzutki. Raz po raz pękała „ewiarotka”.

Widocznie zajęcia te tak absorbowały Frąckiewicza, że nie miał czasu, by sprawdzać — podczas dostawy — towary dostarczane przez ludzi niezatrudnionych w MHD. Oskarżony prowadził również niewłaściwą dokumentację. Skutek niedopełnienia obowiązków? 274 tys. zł manka.

Sąd Wojewódzki wymierzył Frąckiewiczowi karę 3 lat więzienia. Ponadto zasądził od niego na rzecz MHD — Art. Użytku Kulturowego — kwotę 274 tys. zł z 8 proc. odsetkami licząc od dnia 1. I. 1958 r.

(ak)

Makaron z ryżu

W warszawskich „Delikatkach” pojawił się w sprzedaży nieznanym u nas dotychczas chiński produkt żywnościowy a mianowicie prawdziwy makaron z ryżu.

(PAP)

Wydźmy od prostego rachunku: po zakończeniu działań wojennych posiadaliśmy przeszło 500-kilometrowy pas wybrzeża, duży запас energii, wielkie ambicje i 46 statków pełnomorskich o łącznej pojemności ok. 135 tys. BRT. Później ruszyły stocznie. Z roku na rok rosła polska flota handlowa. I chociaż dziś daleko nam jeszcze do potęg morskich, to jednak możemy stwierdzić, iż w ciągu minionych czterech lat osiągnęliśmy w tej dziedzinie niemało.

W 1958 r. dysponowaliśmy 89 statkami pełnomorskimi o pojemności blisko 300 tys. BRT, przewieźliśmy prawie 3 i pół miliona ton towarów i 14 tys. pasażerów. Rok ten flota handlowa i pasażerska zamknęła nadwyżką dewizową w wysokości 23 i pół miliona dolarów, przy czym koszt wygosparowania dolara wynosił ok. 27 zł (jak z tego wynika, żegluga morska jest jednym z najtańszych źródeł zdobycia dewiz).

ROZCINIĆ PŁACIMY 30 MILIONÓW DOLARÓW

Te efekty finansowe osiągnięto przewożąc polskimi statkami załadowane 20 proc. towarów przeładowywanych w naszych portach i tylko 50 proc.

Zanim jabłka i karotka trafią do puszek

Na dwudniowej ogólnopolskiej naradzie zwołanej przez Centralę Rolniczych Spółdzielni ZSCH kierownicy zakładów przetwórstwa owocowo-warzywniczego i kierownicy zbytu i przetwórstwa CRS omówili przygotowania zakładów przetwórczych do nadchodzącej kampanii i przedyskutowali wytyczne w zakresie rozwoju przetwórcy na najbliższą przyszłość.

Wiele też czasu poświęcili sprawie eksportu przetworów i organizacji ich zbytu oraz za stosowania w przetwórcach pełnej mechanizacji. Uczestnicy narady w sobotę zwiedzili przetwórczo owocowo-warzywnicze PZGS w Rydzynie i w Pudłiszkach.

(R)

towarów naszego handlu zagranicznego. Za transport pozostałych artykułów eksportowanych i importowanych płacimy rocznie ok. 30 milionów dolarów. Tyle wolnych dewiz wpływa do rąk armatorów zagranicznych, zamiast do naszej własnej kieszeni. Dzieje się tak ponieważ flota polska jest wciąż jeszcze zbyt mała i nie może sprostać zadaniom. Nasz bilans strat — to zresztą nie tylko towary polskie ładowane na statki obcych bander, to także rezygnacja z przewozów ładunkowych tranzytowych.

Uchwała III Zjazdu mówi: „Co najmniej 1.250 tys. DWT do roku 1965”. Poza tę wytyczną, uchwała kilkakrotnie powraca do spraw żeglugi. Zakłada się szczególnie wysoki rozwój przemysłu okrętowego, wzrost przeładunków portowych, skrócenie czasu ich trwania itd. Jak więc widać, uchwała poświęca niemało uwagi rozwojowi gospodarki morskiej. O randze tych spraw mogą też świadczyć planowane inwestycje. Na rozbudowę floty, portów i rybołówstwa w następnej pięcioletniej wydatkuje się ponad 10 miliardów złotych, czyli blisko dwukrotnie więcej niż w obecnej pięcioletce.

Planowany wzrost obrotów handlu zagranicznego wymagać będzie dodatkowych środków transportu. Rozbudowana flota pozwoli na pozostawienie w naszej kieszeni wolnych dewiz, placonych dziś obcym armatorom za przewóz naszych towarów. Poza tym będziemy mogli przyjąć więcej ładunków tranzytowych. Więcej statków — to także możliwość bardziej dla nas korzystnej obsługi portów obcych. Faworyzowa-

nie gospodarki morskiej ma — jak widać — głęboki sens, zwłaszcza zaś, że pieniądze włożone w budowę statków amortyzują się już po 3—4 latach.

KURS NA ODMŁODZENIE FLOTY

Czym więc będziemy na morzu za kilka lat? — Wstępne plany mówią o dwuetapowej rozbudowie floty. W pierwszym etapie spłynie na wodę 49 statków, a w drugim — 74. Będą to jednostki budowane w polskich stoczniach. Oprócz tego z Funduszu Rozbudowy Floty zakupimy kilkanaście statków za granicą.

Po wysłaniu na złom starych statków — w 1965 r. po morzach i oceanach powinny pływać 172 polskie statki o tonażu, który warto jeszcze raz przypomnieć: milion dwieście pięćdziesiąt tysięcy DWT. To będzie nasz niewątpliwy sukces. Równocześnie z nim przyjdą następne. Nowe jednostki — to unowocześnienie i odmłodzenie całej floty. W 1965 r. statki nasze liczyć będą średnio — 6 lat eksploatacji. Wzrosnie również ich średnia prędkość. W dostawach dla Polskiej Marynarki Handlowej znajdują się przede wszystkim duże jednostki (m. in. drobnice 8.600 DWT i 10—12 tys. DWT, trampy 12.500—14.000 DWT, a także zbiornikowe 18 i 36 tysięcy DWT).

Przy takiej rozbudowie floty możliwe stanie się uruchomienie nowych linii i połączeń żeglugowych, zwłaszcza z portami Australii oraz południowej i zachodniej Afryki, a także rozwinięcie żeglugi trampowej bliskiego i oceanicznego zasięgu.

Stworzony tu obraz pozwala załadować z grubsza pojąć zmianę, jakie przyniosą polskiej flocie najbliższe siedem lat. Plany rozwoju gospodarki morskiej, zanim zostaną zatwierdzone przez Sejm, skontroluje jeszcze niejedno fachowe i krytyczne oko. Wytyczne jednak już dzisiaj zapowiadają taki rozwój floty, o jakim dotychczas Polsce nigdy się nie śniło.

... turystki za 220

List spod Giewontu

Piszę „spod Giewontu” bo Zakopane to doprawdy — jak rzekiby swagier Piętkoszczak — „miasto w kółko dookoła Giewontu gonione”. Nie należy tego oczywiście brać zbyt dosłownie, bo takie oblecenie Giewontu dookoła wymagałoby od zwykłego „cepra” sporo samozaparca, tudzież poświęcenia.

Giewont dominuje po prostu nad Zakopanem; widać go z okien każdego niemal domu wczasowego, zagradza każdą prawie wylotową ulicę no i... staje się obiektem kuszącym do zdobycia. Przeważnie tylko tych, co po raz pierwszy „pozdrowienia od gór swoim rodakom na pięknych pocztówkach przesyłają. Ku ich to radości i wygodzie ktoś dbający o zdrowie turystów rozkazał ponoć wykuć na Giewont... schodki. Piszę „ponoć” bo sama nie sprawdzałam. Nie chciałam być naocznym świadkiem takiego giewontowego „upadku”. Za bardzo go lubię. Sądzę jednakże, że dla turystów polskich, a zatem turystów obdarzonych sporą dawką fantazji i odwagi żadne schodki ani ścieżki, ani znakowania szlaków nie stanowią większej wartości. Są samowystarczalne i pełni wiary we własne możliwości.

Pewnego wyjątkowego (czytaj: słonecznego) dnia do schroniska na Halu Kondratowej upada pani w kwiecień, żorzetowej sukni przez pasanej fachowo zrolowanym swetrem i głosem nieco wzburzonym pyta sympatycznego kierownika: — Pani, niech mi pan pokaże drogę, albo na Kasprowy albo do Zakopanego!

Widzę, że kierownika zatkało. Przy stolikach zrobiło się cicho.

— Jak to — pyta wreszcie kierownik — jak to?

— No tak, bo my tu proszę pana z wycieczką. Część mi się gdzieś zgubiła, posłała napróżd, a część chorych — zmęczonych mam z tyłu. więc...

— A kto prowadzi tę wycieczkę?

— No jak to? JA!

To był najlepszy kawał, jaki usłyszałam w czasie swego nieszczęśliwego pobytu w Zakopanem. Drugi — a raczej chronologicznie biorąc — pierwszy, ale za to może nieco mniej dowcipny, zrobiła mi kierowniczką „mojego” domu wczasowego. Przyjechałam o jeden dzień później. Sympatyczna skądinąd pani wykazała wiele energii w poszukiwaniu miejsca dla mnie po całym Zakopanem. U niej już miejsca nie było. Początkowo nie mogłam zrozumieć: przecież miejsca rozdziela Warszawa według jakiegoś planu i rozdziania. Ale po paru dniach zrozumiałam: domy wczasowe są na własnym rachunku gospodarczym. Wczasy normalne nie podrożały (220 zł), ale za to pełnoplacne (700 zł) to już wcale smaczny kąsek, a więc...

A więc podnosimy tę rentowność i samowystarczalność FWP wspólnymi siłami. I najróżniejszymi metodami. Trudno. Żeby nam tylko to Zakopane rosło kwitło. Ta czerwienią świeżej cegły i bielą tynków...

A propos czerwieni. Czerwienią właśnie w Zakopanem takie świeże cegły bloków wykończonych niedawno u stóp Antałówki, wzdłuż ul. Chałubińskiego, a także na prawo od Krupówek. W każdym innym miejscu takie bloki miałyby prawo budzić zachwyt i dumę. Są nowoczesne, pewnie i wygodne. Tu jednak nieco szokują. Giewont, psia kość, przeskadza.

Nie pasuje zupełnie tak samo juk „turysta za 220” (tak się tu nazywa wczasowiczów zwykłych) do „Europejskiej”. W Europejskiej starszy wytworny pan gra na fortepianie „Volare” i „Piłve”, a starsze i młodsze, ale niemniej wytworne, panie wdychają żywiczny zapach świeżo-ów filtrowany przez papierosowe rurki.

Ach rurki! Rurki z kremem, pysie i nugatę, a nade wszystko wspaniałe niezapomniane, jedne w swoim rodzaju, zakopiańskie „bajaderki” z „Sarotki”. Nigdzie indziej takich ciastek nie zjećcie jak w tej kawiarence. Ani w Orbisie, ani w Plastyków, ani w „Bałtyku” ani u „Jedrusia”, ani w „Watrze”. Choćbyś nawet te wszystkie knajpy po kolei zwiedził. Bo cóż innego robić może smetny turysta nieszczęśliwy, jeśli na dodatek trafi na — najczystszy tu o tej nieszczęśliwej majowej porze — okres deszczowy? Giewont otulony śniegowa nelerunką tonie we mgle, Dolina Białego, Strążuska, za Bramką — w błocie, a wczasowicz? W lekturze. Lekturze mądrej i pouczającej. No, ekonomii politycznej, której brakiem żaden szanujący się dom FWP się nie powstydzi. Natomiast z kryminałami czy lekkimi romanami, albo opowieściami turystycznymi nieco gorzej — ale ktoś by sobie na wczasach zauracał nowe takie bzdurami! Wszak Giewont na nas patrzy... Taki majestatyczny, dostojny.

Wanda Chila

O czym radzono w Lesznie

W Lesznie odbyła się ogólnokrajowa narada w sprawie rozwoju gospodarczego miast.

W pierwszym dniu po referatach przewodniczącego WKPG z Poznania — mgr. W. Hempowicza i przewodniczącego WKPG z Gdańska na temat rozwoju gospodarczego miast w tych województwach wywiązała się ożywiona dyskusja. Między innymi mówiono o dotychczasowym niedoocnieniu aktywizacji miasteczek, dla których — zdaniem dysutantów — należałoby opracować szczegółowe plany rozwoju w oparciu o istotne potrzeby i pełne wykorzystanie możliwości lokalnych. Jako przykład wymieniono Kórnik, gdzie specjalnie uwzględniono turystykę.

W drugim dniu obecni przy sluchali się wypowiedziom przedstawicieli Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.



Fot.: Głos

Herter... i co dalej

Kiedy radziecki minister Gromyko, na pokładzie amerykańskiego samolotu, powracał w towarzystwie swych zachodnich partnerów przez Atlantyk, z pogrzebu Johna Fostera Dullesa, wielu komentatorów skłonnych było dopatrywać się w tym symbolicznego zapoczątkowania nowej epoki w stosunkach między Wschodem a Zachodem. **Optymizm obserwatorów podsycała atmosfera konferencji genewskiej, gdzie — w odróżnieniu od spotkania „na szczycie” sprzed czterech lat — tradycyjne, utrzymane w duchu zimnej wojny wzajemne ataki ustąpiły miejsca różnorodnym, mniej lub bardziej realistycznym próbom znalezienia wyjścia z wieloletniego kryzysu międzynarodowego.**

Jednakże najbardziej nawet radykalna zmiana tonu rozmów między politykami nie oznacza jeszcze, jak wiadomo, zmiany samej polityki. W istocie rzeczy, ubiegłe tygodnie rokowań genewskich większych rezultatów nie przyniosły. Niepowodzenia zaś ostatnich dni dały niektórym komentatorom asumpt do twierdzenia, że nic się faktycznie w stosunkach między dwoma obozami światowymi

nie zmieniło, że nawrót do „zimnej wojny” itd.

W tym nagłym przejściu od łatwego optymizmu do krańcowego pesymizmu należałoby widzieć dwa momenty.

Jednym z nich jest inspirowanie poszczególnych zachodnich organów prasowych przez polityków, którzy drogą celowego szerzenia nastrojów pesymistycznych usiłują wywrzeć presję na ZSRR w kierunku dalszych ustępstw z jego strony.

Drugą natomiast przyczyną owej zmienności nastrojów, jest — obok zrozumiałej ludzkiej niecierpliwości — niedostrzeżenie przez niektórych obserwatorów zmian, zachodzących w światowym układzie sił.

W okresie ostatnich lat u podstaw polityki zagranicznej USA, leżało twierdzenie Dullesa o niemożliwości pokojowego współistnienia.

Praktyczną konsekwencją tej tezy musiała być niechęć do rokowań, tendencja do zastępowania negocjacji dyplomatycznych przez strategię militarną i do opierania przede wszystkim na niej planów na przyszłość. Niebezpieczeństw, jakim kontynuowanie tej polityki groziło

świata, a w tej liczbie i Stanom Zjednoczonym zaczęto rozumieć w stolicach zachodnich jeszcze za życia Dullesa. Zaczął je sobie uświadamiać pod koniec swej drogi bojącej i sam Dulles. Jego choroba i zgon, a zatem i zastąpienie go na stanowisku sekretarza stanu przez mniej sztywnego i bardziej skłonnego do konstruktywnych rokowań Hertera były — oczywiście — rzeczą przypadku. Ale przypadek ten (jeżeli chodzi o zmianę kierownictwa amerykańskiego MSZ) — w jakiej postaci — musiał nastąpić, bowiem niezależnie od okoliczności, musiał w polityce zagranicznej Zachodu nastąpić zwrot na rzecz stopniowego odchodzenia od polityki „zimnej wojny”.

Jeżeli w ogóle rokować — utrzymywał Dulles — to jedynie w warunkach pełnej jedności Zachodu. W przededniu konferencji genewskiej w jedności tej okazała się niejedną poważną rysa. A jednak do rokowań doszło. Już w czasie ich trwania wystąpiły w solidarności stolic zachodnich dalsze pęknięcia i w gruncie rzeczy solidarność Zachodu prowadziła się w chwili obecnej jedynie do wspólnej negacji wobec

propozycji radzieckich. Przy całej różnicy poglądów na ewentualne drogi osiągnięcia konstruktywnego porozumienia, nawet po ostatnim ostrym spięciu między delegacjami zachodnimi a radziecką, mówi się jednak o celowości dalszych negocjacji, ze spotkaniem szefów rządów włącznie.

Tak więc przeciwnicy pokojowych rokowań, zdecydowani rzecznicy polityki siły zepchnięci zostali do defensywy. Przy czym błędnym wydaje się twierdzenie (wysuwane nierazko przez prasę zachodnią), iż zadecydowała o tym zmiana na stanowisku amerykańskiego sekretarza stanu.

Gdyby nie było Napoleona — mówił Tołstoj w „Wojnie i Pokoju” — burżuazja by go stworzyła, gdyż był jej potrzebny. Zrodził go konieczność dalszego rozwoju burżuazyjnego społeczeństwa. Gdyby Dulles nie umarł, w każdym wypadku musiałaby umrzeć „polityka siły” jako genialna droga rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych, ustępując miejsca jedynie budzącej nadzieje polityce pokojowych rokowań. Ta ostatnia — jako droga — już odniosła zwycięstwo. A sam ten fakt, mimo wszystkich piętrzących się przeszkód, skłania do optymizmu, również gdy idzie o przyszłe postępy na tej drodze.

(API L. S.)

Pracownicy poszukiwani

4 dekarzy oraz 4 malarzy zatrudni zaraz Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Sulęciniu, ul. Poznańska nr 18, telefon 216, woj. zielonogórskie. Hotel robotniczy oraz stolówka na miejscu. Wynagrodzenie za pracę wg układu zbiorowego w budownictwie z dnia 15 marca 1959 roku. K4130

Pracowników do produkcji 25 mężczyzn, do produkcji 20 kobiet, do transportu 10 mężczyzn, pomoc palacza 3 mężczyzn, prac. terenowych 6 mężczyzn oraz 5 sprzątaczek przyjmują Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil”, Poznań, ulica Staroleka 18. K4279

Kierowników budów, kierownika robót wodno-kan., c. o. i gaz., murarzy, tynkarzy, cieśli, mistrzów budowlanych oraz robotników poszukuje zaraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Indywidualnego, Przedsiębiorstwo Państwowe, Oddział w Poznaniu, ulica Jerzego 13. Płace według układu zbiorowego dla zamiejscowych, kwatery na miejscu. K4295

Czterech rzeźników - ubojowców zatrudni zaraz Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Swinoujściu, woj. szczecińskie (nad morzem). Jest możliwość zakwaterowania w pokojach gościnnych. Reflektujemy tylko na pracowników fachowych. Zgłoszenia kierować listownie pod adresem Spółdzielni, Dział Kadr, Swinoujście, ul. Swierczewskiego 80. K4370

Kierowników magazynów, magazynierów, starszych ekonomistów zatrudnienia i zaopatrzenia do pracy w terenie oraz księgowego rewidenta i magazyniera do pracy na miejscu zatrudni zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Poznań, ul. Wilczak. Wymagane wyższe wzgl. średnie wykształcenie, dla magazynierów podstawowe oraz staż pracy w zawodzie. Uposażenie według UZP w budownictwie. Dodatek za rozłąkę zapewniony. Zgłoszenia na piśmie kierować pod wyżej wskazanym adresem. K4403

10 stolarzy i 20 robotników niekwalifikowanych przyjmie zaraz do pracy na terenie Poznania, Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, w Poznaniu, ulica Ratajczaka 46, pokój 19. Dla zamiejscowych zapewnia się zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Przy zakładzie czynna jest stolówka. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. K4407

Wykwalifikowanego kandydata z wyższym wykształceniem i praktyką na stanowisko **księgowego** przyjmie z dniem 1 lipca br. Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Włóchnych w Poznaniu. Warunki płacy do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Dział Ekonomiczny, Poznań, ul. Przemysłowa 45. K4448

Praca

Starsza, do małżeństwa z dzieckiem, chętnie emerytalnie poszukuje. Poznań, Chociszewskiego 24 m. 7, po godz. 16. 21759g

Maszynistka biegła ze zna-jomością stenografii polskiej i niemieckiej przyjmie zastępczo lub pół etatu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 21782g.

Przyjmę czeladnika blacharza - instalatora oraz ucznia blacharskiego. Poznań, Kościelna 24. 21767g

Kupno

Urządzenie cukiernicze do produkcji cukierków kar-melkowych w cześciach lub całe, start bardzo dobry oraz prasę nożną, pedaliówkę - kupię. Oferty kierować: Tyszanowski, Kraków, ulica Kopernika 22 m. 4. K4552

Maszynę do szycia kupię, Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20832g.

Skoda 1101 furgon lub na-dający się na przerobkę skrzyni otwartej kupię. Poznań, Radosna 2, tel. 816-11. 21570g

Sprzedaz

Szczenięta „boksery” czyste-j ras z rodowodem sprzedam. Szymański, Poznań, Fabryczna 18. 21544g

Nowoczesny pełen auto-mat włoski, wykonujący hafty, okrętkę, dziurki, aplikacje, pikowaria równoległe itp. sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 19089g.

Maszynę dziewiarską 7/80 z akurami (stan bardzo do-bry), cerna 25,000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20529g.

PANSTW. SANAT. DLA NEROWO CHORYCH W KOSCIANIE GOSPODARSTWA ROLNE

ogłasza na dzień 25 czerwca 1959 roku **LICYTACJĘ**
4 szt. koni roboczych
1 szt. ciągnik gąsienicowy 60 KM „Famo”
1 szt. ciągnik 25 KM „Zetor”
w gospodarstwie rolnym Cichowo, pow. Kolesian, stacja kolejowa Bieżyń. K4555

3 rodziny z 2-3 osobnikami, na mieszkanie 2-poko-jowe z kuchnią przyjmie zaraz PGR Michal-cza, poczta Klecko, stacja kol. Klecko, przysta-nek PKS Michalczka, szkoła i sklep GS w miej-scu. K4302

Inżynierów mechaników zatrudni zaraz w cha-rakterze projektantów i asystentów biuro pro-jektowo-konstrukcyjne przemysłowego. Oferty wraz z życiorysem należy kierować do „Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia K4409

4 czeladników masarskich z praktyką przyjmie natychmiast do pracy Spółdz. Rolniczo-Handlo-wa „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, ulica Głogowska 25. Warunki pracy i płacy do omó-wienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Refe-rat Personalny pod wyżej wskazanym adresem, pokój 9. K4419

5 ślusarzy wzgl. elektromonterów na stanowi-ska maszynistów zatrudni zaraz Miejskie Przed-siębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Pozna-niu, ul. Grobla 15, pokój 318. Korzystne warunki płacy w myśl obowiązującego taryfikato-ra kwalifikacyjnego. K4446

Kucharza lub kucharke oraz 3 sprzątaczek za-trudni zaraz Stacja Krwiodawstwa w Poznaniu, ul. Marcełńska 44. Warunki płacy do omówie-nia na miejscu. K4456

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Goleniowie woj. szczecińskie **ZAKUPI DWIE - TRZY MASZyny - ZSZYWARKI do spinania kartonów** K4507

Nie kupuj i nie sprzedawaj żadnych pojazdów mechanicznych u pokat-nych pośredników. Każdą transakcję kupna lub sprzedaży załatwaj ci uczciwie, solidnie, fachowo i tanio. Koncesjonowane Pośrednictwo, Poznań, Kra-zewskiego 30. 19669g

Maszynę do szycia okazji nie sprzedam. Poznań-Wilda, Chlapowskiego 3 m. 3. 20476g

Fortepian nowoczesny naj-krótszy model sprzedam. Poznań, Lodowa 3 m. 4. 20378g

Kurczaki leghorny 5-ty-godniowe sprzedam. Tel. Poznań, 15-35. 20666g

Aparaty fotograficzne, du-ży wybór, niskie ceny, gwarantowana sprawność: Fotoma, Poznań, Dzierżyńskiego 35, tel. 25-59. 20792g

Sprzedam motocykl z przy-czepką DKW 350 NZ Poz-nań, Diuga 3 (warsztat). 20807g

Maszynę do szycia kra-wiecką oraz damską sprze-dam. Poznań, Wielkopolska 7 m. 3. 20333g

Cegły palonej pełną sprze-daję Cegielnia Luboń - za-mówienia tylko tel. 621-67 lub oferty Biuro Oglo-szeń, Swierczewskiego 3 dia 21433g.

Sprzedam samochód oso-bowy DKW 700 na 16-kach. Władysław Musielak, Sro-da Wlkp., Rosenberga 2. 15696g

Bagażówka nośność 750 kg po kapitalnym remoncie na sprzedaż, Alfons Poszy woła, Leszno, Rynek 3. 16133p

Sprzedam samochód DKW F-30, Poznań, Diuga 10 m. 21788g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam rrową stołową uniwersalną wiertarko-fre-zarkę z oprzyrządowa-niem. Poznań-Staroleka, ul. W. Pstrawskiego 26, Binzewskiego (od godz. 16) 21778g

Sprzedam maszynę do ciasta i prasę do bułek, Franciszek Jaworski, Poznań, Główna 70 m. 1. 21802g

Sprzedam motocykl WFM. Tadeusz Szczurek, Poznań, ul. Findera 21. 21804g

Prasę mimośrodową 25-ton z silnikiem 2,5 kW okazję sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier-czewskiego 3 dia 21808g.

Fisharmonię „Horügel”, Drezno, 14 registorów w dobrym stanie sprzedam. Plessner, Poznań, Po-polińskich 8 m. 2. 21809g

Sprzedam skóry lisów niebieskich i koblirze (z własnej hodowli). Poznań-Grunwald, Tęcza-wa 28. 21812g

Sprzedam tanio maszynę parową marki Lanz dwu-zębrową spod obciążenia na chodzie. Józef Kudziński Sztelewik, poczta Trań-czyn, pow. Ślupca. 16135p

Lokale

Kupię mieszkanie wylączone do 60 tys. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier-czewskiego 3 dia 21310g.

W wylączonym domu pokój 26 m² samodzielnie wejście parter, kuchnia dla samotnego pana lub samotnego małżeństwa za-raz wolny za zwrotem ko-sztoów remontu (umeblowa-ny lub nie). Warunek: oddanie pokoju powyżej 10 m². Oferty Biuro Oglo-szeń, Swierczewskiego 3 dia 21780g.

Zamienię mieszkanie 2 po-kojowe z przynależnościami, samodzielnie przy Czerwonej Armii (oficyrka) na takie samo o-większych pokojach. Of-erty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 21787g.

OBUWIE OBNIŻONE

z dniem 1 czerwca 1959 roku sprzedaje w każdej ilości sklepom i innym odbiorcom: 1. WOJEW. PRZEDS. HANDLU OBUWIEM POZNAŃ, Stary Rynek 53/54, telefon 500-03 wejście z ulicy Świętosławskiej 2. PODHURTOWNIA WOJEW. PRZEDSIĘB. HANDLU OBUWIEM OSTROW Wlkp. - ulica Przy Rzeźni nr 26 - telefon 873.

Sprzedż detaliczna obuwia obniżonego jak np.:
trzewiki chłopięce sk./wibr. dawniej 240,- zł obecnie 210,- zł
trzewiki chłopięce sk./wibr. dawniej 230,- zł obecnie 200,- zł
półbuty męskie sk./krepka dawniej 370,- zł obecnie 285,- zł
półbuty męskie sk./transp. dawniej 290,- zł obecnie 230,- zł

odbywa się we wszystkich sklepach obuwniczych M. H. D., P. S. S. i P. D. T., szczególnie W SKLEPIE NR 3 POZNAŃ, ALEJE MARCINKOWSKIEGO NR 28 K4292

SPAWARKI transformatorowe 350 A KOWADŁA (jednolite stalowe) od 5-250 kg, HYDROFORY 150 l. (kompletne) SZLIFIERKI dwutarczowe stołowe do Ø 275 mm



dostarczy natychmiast CENTRALA TECHNICZNA ŁÓDZKIE BIURO SPRZEDAŻY ŁÓDZ, ulica Nowotki nr 247/9 Telefon 282-20 K4585

WLPK. FABR. URZADZEŃ MECHANICZNYCH W POZNANIU, ulica Dąbrowskiego nr 81

OGŁASZA PRZETARG

NA REMONT KAPITALNY ODLEWNI w robotach ziemnych, wykończeniowych, murarsko-tynkarskich, betonowych, ślusarskich, de-karskich, szklarskich i malarskich. Termin rozpoczęcia 10 lipca 1959 r. Termin wykonania 27 lipca 1959 r. Materiały dostarczy wykonawca. Dokumentacja techniczna do wglądu oraz fle-pe kosztorysy otrzymać można w biurze Działu Inwestycyjnego, pokój 104, w Zakładach Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych przy ulicy Dąbrowskiego nr 81-86. Tamże składac należy również pisemne oferty odpowiadające wymaganiom, określonym w § rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 stycz-nia 1958 r. (Monitor Polski nr 6/58) - do dnia 30 czerwca 1959 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 lipca 1959 r., w biurze Działu Inwestycyjnego. Do przetargu mogą stawać firmy państwowe, spółdzielcze i prywatne, przy czym inwestor za-strzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta. K4658

WOJEW. ZARZĄD SŁUŻBY ZDROWIA W POZNANIU, ulica Łąkowa nr 1-2

OGŁASZA PRZETARG

na bieżący remont (przeważają prace malarsko-lakierownicze) następujących budynków:
a) Przychodnia Stomatologiczna i Ziołek przy ulicy Krawieckiej 16,
b) Przychodnia Preciwgruzlicza, przy ulicy Samuela Engla 27,
c) Burza Pracownicza przy ulicy Libelta 29,
d) Składowia sanitarna, ul. Podolańska 52,
e) częściowy remont Szpitala przy ulicy Łąkowej 1/2. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Blizsze informacje można otrzymać w admi-nistracji Szpitala MSW, przy ulicy Łąkowej 1/2. Oferty należy składać w Biurze Woj. Zarządu Służby Zdrowia MSW w Poznaniu, ul. Łąkowa 1/2 w terminie do dnia 25 czerwca 1959 r. Dyrekcja Woj. Zarządu Służby Zdrowia MSW zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K4620

„CENTROSTAL” REJONOWY Oddział w Poznaniu ulica Gwardii Ludowej 3

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie: **PRAC MALARSKICH** w biurze, przy ulicy Gwardii Ludowej 3 (dwie hale sprzedaży) i w magazynie na Woli (most sunicowy). Termin zakończenia prac do 31 lipca 1959 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w terminie do dnia 26 czerwca br. w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na prace malarskie”. Blizsze informacji udziela Dział Admini-stracyjny, który wydaje również ślepe kosztorysy. Otwarcie ofert nastąpi dnia 28 czerwca 1959 r. Zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K4562

Kupię domek lub polewe na terenie Poznania do 80 tys. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20087g.

Wille 1-rodzinną na Podołankach 3000 m² sadu z hodowlą nutrij (koszt własny 650.000 zł), sprzedam za 450.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 21737g.

Działek 1650 m² pod budowę domu na przedmieściu sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 21770g.

Kupię wille superkomfort do 1.000.000 zł lub dwa domki do 600.000 zł wolne po kupnie przy dobrej komunikacji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 21791g.

Różne

Odstąpię ogród działkowy przy Swierczewskiego w POD im. K. Marcinkowski. Informacje: Poznań, Plac Asnyka 3a m. 4, od godz. 17-19. 20753g

Naprawa maszyn do pisania, Piotr Pieprzycki, Poznań, Aleje Marcinkowskie-go 26, telefon 23-63. 19921g

Fotografie nagrobkowe - wysoki polsk wykonuje: Chrząpkowski, Warszawa, Wspólna 35. Infor-macje listownie. K3938

Matrymonialne

Dla mej siostry starszej, inteligentnej krawcowej z braku odpowiedniej zra-fonności zapoznać kultu-ralnego pana. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20781g.

Wdowa przystojna postać-dająca wille 1-rodzinną, sad i hodowlę wartości 650.000 zł pozna pana bez nałogów od lat 50, posiadającego równą wartość majątkową. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 21738g.

Samotny 50-letni na sta-nowisku pozna parnią, posiadającą gospodarstwo rolne. Cel matrymonial-ny. Oferty Szczecin 3 Skrzynka pocztowa 8. 21743g

Kulturalnego, wierzącego wdowca od lat 40-55 poznam. Cel towarzyski, małżeństwo niewykluczo-ne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 21745g.

inż. Stanisław Reszelski

Pogrzeb odbędzie się w śro-de, 17 bm., o godz. 17 w kapticy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pograżeni **ZONA, SYNOWIE I RODZINA** 22328g

Dnia 13 czerwca 1959 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 74, sp. **Joanna Szuda** b. sodaliska. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 16 bm., o godz. 10.30 z kapticy cmentarnej przy ulicy Bluszczewskiej. W ciężkim smutku pograżona **RODZINA** 22139g

Dnia 13 czerwca 1959 r. zasnęła w Bogu, po 3-letniej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana towarzyska, nasza droga ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 86, sp. **Ludwika Wiczyńska** Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm., o godz. 16 na cmentarzu na Junikowie. O bolesnej stracie zawiadamia **HALINA KULECZKA** Poznań, Opole, Nowy Tomyśl. 22271g

Dnia 16 czerwca 1959 r. o godz. 8 rano od-będzie się msza św. żałobna w kościele O.O. Frai-rów Cieszanów w Poznaniu, za duszę, sp. **mgr. praw Mieczysława Góralewicza** adwokat, członka Zespołu Adwokackiego nr 3 w Warszawie, b. sędziego i prokuratora S. O. w Poznaniu zmarłego nagle dnia 9 bm. w Warszawie o czym zawiadamiają pograżone w głębokim smutku **MATKA I RODZINA** 2233g

W sobotę, dnia 13 czerwca 1959 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa i najukochańsza matka, sp. **Kazimiera z Jaczunów Wiśniewska** Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 16 bm. o go-dzinie 12.50 na cmentarzu na Junikowie. O bolesnej stracie w nieutulonym smutku zawiadamia **CÓRKA IZABELA SZYSZKOWSKA** 22287g

Dnia 14 czerwca 1959 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramen-tami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, dziadek i pradziadek, w wieku lat 61, sp. **Stefan Konieczny** powstaniec wielkopolski, kapitan W. P., odzna-żony Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Po-wstańczym i in. Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm., o godz. 17 na cmentarzu w Solcu. W smutku pograżona **ZONA Z CÓRKAMI I RODZINA** Poznań, Wołyńska 24. 22207g

Dnia 13 czerwca 1959 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sa-kramentami św., nasza najukochańsza matka, tęściowa, siostra i babunia, przeżywszy lat 76, sp. z Grysów **Rozalia Ślósarczyk** Pogrzeb odbędzie się w środe, 17 bm., o go-dzinie 11 z kapticy cmentarza na Jeżycach. O bolesnej stracie zawiadamia **RODZINA** Poznań, Jackowskiego 37 m. 7. 22268g

Dnia 14 czerwca 1959 r. zasnął w Bogu opa-trzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 60, sp. **Roman Janowicz** Pogrzeb odbędzie się w środe, 17 bm., o go-dzinie 10.30 z kapticy cmentarnej na Górczynie. Msza św. za spokój Jego duszy odprawiona zostanie w dniu 18 bm., o godz. 9.30 w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Lazarzu. W smutku pograżeni **ZONA, CÓRKA, ZIEĆ I WNUKI** 22214g

Miasto wśród jezior

Expressem od reportera „Głosu“

Czego jak czego, ale położenia można Międzychodowi pozazdrościć. Jak przystało na stolicę krainy stu jezior rozciągnął się Międzychód też nad jeziorem o obiecującej nazwie Kuchenne. Nie bez powodu piszę: obiecującej, bo z kuchnią tu nie jest najlepiej. W obrębie plaży nie dostanie się nie do jedzenia, choć jest tu ładny lokal z tarasem, wygodne zaplecze i kuchnia. Niestety, nieczynna, bo wydawanie obiadów było podobno... deficytowe. Z tych samych względów zlikwidowano podwieczorki taneczne nad jeziorem.

15-lecie Polski Ludowej. Odbędzie się ona w lipcu. Wtedy przewidziane jest oddanie do użytku pawilonu chirurgicznego w miejscowym szpitalu. Na jesieni zostanie otwarty most na Warcie, budowany kosztem 22 mln. zł.

— Skąd ten deficyt? — pytałam.

Odnaczenia wdów po powstańcach

Niedawno w Ostrowie odbyła się uroczystość dekorowania Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym 8 weteranów i 23 wdów po uczestnikach powstania, którzy zginęli w walce lub zostali zamordowani przez okupanta w ostatniej wojnie.

Referat przypominający historyczne dla ostrowian dni sprzed 40 laty i pamiętne chwile rozstrzelania grupy b. powstańców wielkopolskich obywateli miasta w Winiarach pod Kaliszem wygłosił prof. N. Pluciński. Następnie nastąpił akt dekoracji. Wzruszający był widok siwych, starszych pań w imieniu swych tragicznie zmarłych mężów odbierających odznaczenia. Zebrani za pewne też pamiętając krótką mowę najstarszego z żyjących powstańców odznaczonych wysokimi orderami państwowymi — 83 - letniego A. Kobiela.

Jeden z weteranów powstania — St. Płończak potawił wniosek, by nowo budujący się szpital nazwany został imieniem jednego z organizatorów powstania w Ostrowie i wybitnego syna tego miasta — dr. Aleksandra Dubickiego. Wniosek ten na pewno zasługując na rozważenie przez Prez. MRN.

Należy wspomnieć, że w podobny sposób uczcił innego z ostrowian Gdańsk, nazywając jedną z ulic oraz gimnazjum imieniem prof. dr. Wł. Pniewskiego, syna szewca z Ostrowa, zamordowanego na Westerplatte.

Uroczystość ostrowską zakończyła część artystyczna w wykonaniu młodzieży z Liceum Pedagogicznego i Technikum Kolejowego. Po jej zakończeniu odznaczani spotkali się z przedstawicielami miejscowych władz i przy tradycyjnej kawie. (rj)

Inwestycje na wsi średzkiej

Plan inwestycyjny spółdzielni produkcyjnych na rok bieżący obejmuje sumę 9 milionów 226 tysięcy złotych, z tego przeszło 5 milionów zł na budownictwo, około 3 miliony zł na zakup inwentarza marnego, 400 tys. zł na inwentarz żywy. Z kredytów państwowych przeznaczono na te cele 6 milionów 357 tys. złotych, resztę stanowią środki własne spółdzielni.

Spółdzielnia wybudując wzgl. odbudując 43 obiekty, w tym 25 budynków mieszkalnych. Na przeszkodzie realizacji tych zamierzeń brak materiałów budowlanych, zwłaszcza cegły. Dla rolnictwa indywidualnego przeznaczono kredyt inwestycyjny w wysokości 2,1 miliona zł, z tego na budownictwo 1,8 miliona zł, na hodowlę drobiu — 70 tys. zł i na zakup rozpłodników — 250 tys. zł. Z kredytów tych skorzystało 96 rolników, a wnioski złożyło 167.

Ażeby zaspokoić potrzeby rolnictwa indywidualnego w roku bieżącym, potrzeba jeszcze około 3 mln. zł. (k)

Notatki z Międzychodu

Dla uczczenia XV-lecia PRL Zakłady Przetwórcze Owocowo - Warzywne zobowiązały się zalesić 7 ha ziemi znajdującej się obok fabryki oraz uporządkować otoczenie zakładu.

Niedawno otwarto nową szkołę. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele miejscowych władz, młodzież szkolna i rodzice.

Przy ul. Nowotki powstają dwa nowe bloki mieszkalne, które pomieszczą 20 rodzin. (pem)

— Bo w kawiarni przy plaży nie ma wina — wyjaśnił mi jeden z przedstawicieli tzw. „klubu samotnych”, pan Stefan K.

Niby racja, ale to mnie nie przekonuje. Zrozumiałe, że na terenie plażowym nie należy podawać napojów wysokokalorycznych. Za to można było na stanowić lokal na jakąś specjalność. Wystarczyłoby mieć „na składzie” kilka ulubionych wielkopolskich potraw. Wtedy przyszłoby i miejscowi i przyjeźdni goście. A teraz plażownicy muszą biegać do jedynej restauracji przy rynku.

Jak wiele można zrobić przy dobrych chęciach, świadczy właśnie przykład tego lokalu. Obskurny kiedyś zmienił swój wygląd nie do poznania. Kuchnia poprawiła się znacznie. Obsługa grzeczna i sprawna, na stołach bukietki świeżych róż. W sąsiedniej restauracji kawiarni rezyduje miła barmanka.

W przyszłości kawiarnię przeniesie się w inne miejsce ze względu na przebudowę wejścia do hotelu. Koszt 250 tys. zł dokona się bowiem gruntownego remontu.

Międzychód jest obecnie jedynym chyba miastem w Wielkopolsce, w którym prawie zawsze można dostać miejsce w hotelu. Ma do dyspozycji ok. 150 łóżek. Wydaje mi się jednak, że jako ośrodek turystyki miasto nie jest dostatecznie wykorzystane. A przecież tędy wiedzie piękny szlak. Poza tym te dziesiątki słicznie położonych jezior, lasy w okolicy.

Być może, że w okresie obchodów Tysiąclecia miasto odżyje. Już robi się przygotowania do uroczystej sesji, poświęconej obchodem Millennium i

Gnieźnieńska fabryka wirówek chce zdobywać dewizy

Zakład Wytwórów Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego czyli inaczej fabryka wirówek, do niedawna jedyna w Polsce, wystawia na obecnych targach m. innymi, dobrze wykonane i praktyczne wirówki o napędzie elektr. Wzbudzają one zainteresowanie kupców tak krajowych jak również zagranicznych.

Fabryka wirówek pertrakuje w tej chwili z Metaleksportem w sprawie sprzedaży wirówek za granicę, co może w niedalekiej przyszłości przynieść naszemu Państwu sporo dewiz, a miastu niemało dochodu. Ciężkość lokalowa nie sprzyja jednak wzmocnieniu produkcji. Za dwa lata jednak za kład zbudują nowe hale pod Gnieznem w Arkuszewie. Wtedy dopiero będzie można realizować ambitne plany.

Co nowego w Krotoszynie?

Krotoszyn wraz z powiatem nie może narzekać na nudę. Od pewnego czasu miał urodzić imprez kulturalnych. Zaczęło się od eliminacji powiatowych kapel, śpiewaków i tancerzy ludowych, potem były festyny organizowane przez Związek Młodzieży Wiejskiej Socjalistycznej i Zw. Młodzieży Wiejskiej, imprezy z okazji Dnia Dziecka, przedstawienia „Marii Stuart” przez Teatr z Kalisza, koncert symfonicznej orkiestry objazdowej, od dziś zaś występuje w Pow. Domu Kultury amatorski zespół dziecięcy, który wystawia „Laleczkę z saskiej porcelany”. Chyba na tym nie będzie koniec.

Spółdzielnia Inwalidów „Jutrzenka” zatrudniająca 90 osób w ub. roku wypracowała 540 tysięcy zł czystego zysku. Organizacja walne zebranie z tych pieniędzy blisko 10 tysięcy zł przeznaczyła na budowę szkół. (tk)

Największego skupienia uważa wymaga jednak budownictwo mieszkaniowe. Spółdzielnia mieszkaniowa nie może się zawiązać. Z jakich przyczyn — trudno dociec. Budują jedynie domki byli mieszkańcy okolicznych wiosek, którzy pracują w Międzychodzie. Wydaje mi się, że za przykładem Szamotuł, ojcowie miasta i powiatu powinni dołożyć starań, aby ruszyć sprawę budownictwa spółdzielczego z martwego punktu. Czas i potrzeba nagle.

Maria Kempara

3 Kółka Rolnicze w jednej gromadzie

Na terenie gromady Sulęcinek działają 3 kółka rolnicze, zrzeszające 98 rolników. Przy kółku w Sulęcinie zorganizowano dwa zespoły maszynowe. Każdy otrzymał 20 tys. zł na zakup młocarni, resztę pokrywają rolnicy sami. W ramach szkolenia zorganizowali wybieżkę do Naramowic, gdzie zapoznali się z hodowlą bydła zarodowego.

Kółko w Sulęcinku, z urządzonych imprez zakupiło sortownik do ziemniaków, z którego korzystają wszyscy członkowie. Projektują zakupić opryskiwacz do bielenia i opryskiwania drzew.

Przy kółku w Garbach działają zespół przysposobienia rolniczego, który prowadzi wychów psów od sztuk wysokoartystycznych. Dodać należy, że do tej organizacji należą tu wszyscy gospodarze.

Kółka rolnicze sprowadzają tu partiami wagonowymi natwozy sztuczne i sadzeniaki — ziemniaki z województwa kosczańskiego oraz zboże na reprodukcję. — W roku bieżącym kółka rolnicze organizują konkurs wychowy cieląt, mając na uwadze podniesienie hodowli bydła. Ponadto działają sekcje wychowu trzody chlewniej — bekonowej i szynkowej, którym pomagają instruktorsekiej udzielając asystencji Zakładów Bekonowych i instruktorzy Powiatowego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych. (k)

Teatr amatorski ma zwolenników

W Kamieniu (pow. Kalisz) od stycznia br. pod kierunkiem nauczycielki Haliny Kolońskiej pracuje tutaj amatorski zespół teatralny. Powstał przy miejscowym kole Związku Młodzieży Wiejskiej. Młodzi miłośnicy Melpomeny wystawili już jednoaktówkę Lechowicza „Wesele Jegry”. Sztukę tę pokazali również we wsiach Dębo i Skarszew. W przygotowaniu komedia pt. „Panna sekretarzem”. Dochoch z imprez na zakup akordeonu.

Również w Dzierżbnie pracuje zespół amatorski pod kierownictwem nauczycielki — Stanisławy Lipartowskiej. Zespół wystawiał już trzy komedie Lechowicza oraz przy współudziale dzieci miejscowej szkoły sztukę Porazińskiego pt. „Krzywda nagrodzona”.

Natomiast — zespół amatorski przy świetlicy gromadzkiej w Koźminku zdobył się na wystawienie sztuki G. Zapolskiej — „Zabusia”. Oglądała ją ludność miasteczka i okolicznych wsi.

Także w Szczytnikach bardzo intensywnie pracuje amatorski zespół teatralny. Prawdziwym sukcesem młodych „artystów” było wystawienie sztuki H. Sienkiewicza — „Zagłoba swatem”.

W Gadowie zespół pochwalić się może wystawieniem sztuki Korzeniowskiego pt. „Majster i czeladnik”. (bak)

Odnaki PZLA dla działaczy

Z okazji 40-lecia Polskiego Związku Lekkoatletycznego złote odznaki w okręgu poznańskim otrzymali: Paweł Schmidt, Kazimierz Kiska, Zdobysław Stawczyk, Adam Nogaj, Zygmunt Heliąg, Czesław Konieczny, Radosław Kupś, Stanisław Tomkiewicz, Stanisław Tomkowiak.

Zwycięstwo piłkarzy Olimpii

Rewelacją wielkopolskich drużyn II ligowych — stała się Olimpia. Niewiele było osób, które przepowiadały tej drużynie tak wysoką lokatę w tabeli. Dziś, na półmetku Olimpia posiada równą ilość punktów, (14) co jej rywale, jak Arkonia, Lech i Śląsk. O ile piłkarze gołęcińscy w dalszym ciągu poprawiać będą swoją formę i zachowają dobrą kondycję, możemy liczyć na to, że w drugiej serii spotkań sprawią nie jedną niespodziankę. Calisię pokonała Olimpia pewnie 0:3. Autorem dwóch bramek był utalentowany, lecz mało regularny — Kalet. Trzeci punkt zdobył pracowity Maślanko.

Warta, po przegranej ze Śląskiem 1:2 znajduje się na 10 pozycji w tabeli.

Oto pozostałe wyniki: w II lidze grupy drugiej: Polonia Gd. — Zawisza 0:2, Polonia W-wa — Piast 5:0, Pomorzania — Odra 0:1.

GRUPA I		
Naprzód — Piast Gł.	1:1	
Stal Sosn. — Unia Rac.	1:4	
Szombierki Wawel	0:1	
Stal Mielec — Legia	1:0	
Stal Rzesz. — Unia Tarn.	3:1	
Concordia — Walter	3:1	
I liga		
Polonia Bydż. — Lechia	1:0	
Wisła — Ruch	2:2	
Górniki R. — ŁKS	1:2	
Gwardia — Polonia Byt.	2:3	
Górniki Z. — Cracovia	3:0	
POZNAŃSKA LIGA WOJEW.		
Warta — Polonia N. T.	1:0	
Prosa — Polonia L.	3:0	
Górniki — Lech	2:2	
Polonia Ch. — Polonia P-ń	0:1	
Dyskobolia — Obra	0:4	
Zjednoczeni Kolejarz Kęp.	4:0	

Czerwiec	Imieniny
16 wtorek	Jana, Justyny
	Słońce: wsch.: g. 4.14 zach.: g. 21.00

Teatry

W Poznaniu — jutro: OPERA — g. 19.15 „Cyganeria”; POLSKI — g. 19.30 „Droga do Czar

Pierwsze ofiary kąpielii w Krotoszynie

Przed paru dniami utonął w Krotoszynie 12-letni uczeń szkolny Zbigniew Ostój, który wraz z kolegami poszedł się kąpać na gliniarki. Koledzy powiadomili o wypadku kierownika Szkoły Podstawowej nr 3, który zorganizował poszukiwania topielca. Wszelkie zabiegi przywrócenia go do życia okazały się bezskuteczne. (fk)

Radio

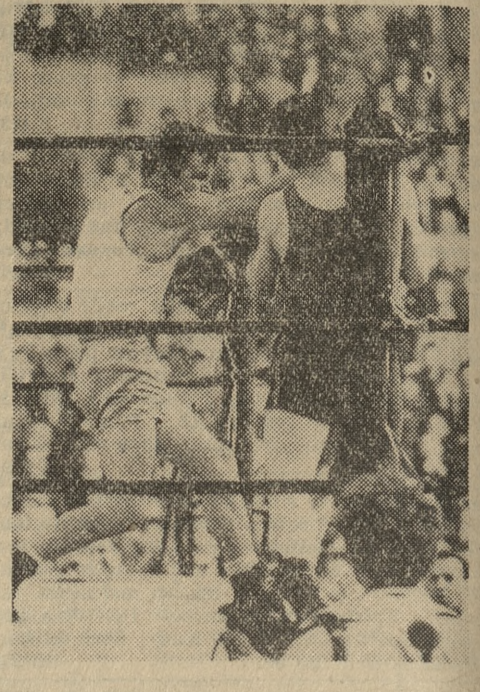
PROGRAM I
 15.30 — z życia ZSRR; 16.05 — aud. aktualna; 16.15 — gra zespołu Jerzego Wasiaka; 16.35 — poradnik językowy; 16.45 — „Wakacje campingowe dookoła Europy” — pow.; 17.15 — kurs języka ros.; 17.55 — skrzynka ubez. PZU; 19.05 „7 miast — godzina 18.05”; 18.25 koncert życzeń; 19.05 — „Sylwetki kompozytorów”; 20.26 — sport; 20.30 — melodie kurpiowskie; 20.40 dla wsi; 20.55 — „Pięć minut o wychowaniu” 21 — „Nleeh żyje król!” — sluch.; 22.30 — mel. tan.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 18, 20, 23.
PROGRAM II (Poznań)
 15.30 — dla dzieci; 16 — słynni wirtuozi i śpiewacy; 16.45 — pogadanka pedagog.; 16.50 — muzyka; 17.20 — wesołe melodie; 17.50 — „Radioexpress”; 17.55 — komentarz aktualny; 17.50 — melodie rozrywkowe; 18.05 — gawęda teatr. dr. Jerzego Kollera; 18.25 — „O problemach młodzieży”; 18.35 — muzyka i akt.; 19.05 — „Uniwersytet Radiowy”; 19.15 — dodatek nadzw. „Parnasika”; 20.10 — koncert estrad.; 20.50 — felieton liter.; 21.27 — sport; 21.40 — „Opera w przekroju”; 22.45 — muz. tan.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 19, 21, 23.50.

Telewizja

nieczynna.

Bokserzy Polscy mają do za notowania nowy piękny sukces. Repr. młodzieżowa Polski pokonała w pierwszym po wojnie spotkaniu międzynarodowym Polska — Włochy drużynę gości 12:8.

Na zdjęciu: Kulej (Polska) w walce z Dessottim, (po prawej), którego pokonał na punkty. (x)
 CAF — fot. Grzęda



Wspaniałym sukcesem uczczono pamięć Janusza Kusocińskiego

Tegoroczny Memoriał Janusza Kusocińskiego uwieczony został wielkim sukcesem polskiego sportowca. Autorem sukcesu jest nasz dyskobol — Edmund Piątkowski, który podczas tych zawodów zdobył tytuł najlepszego dyskobola kuli ziemskiej. Polak uzyskał wynik 59,91 m, co jest o 63 cm lepszym rezultatem od dotychczasowego rekordu świata, należącego do Amerykanina Gordiena.

Drugim w tej konkurencji był Niemiec — Grieser — 54,68 m, a trzeci — poznaniak Zenon Begier.

Notujemy także i inne rekordy. A z polskiego sprintu — Foik uzyskał w przedbiegu na 200 m czas 20,9 sek. co jest o 1/10 sek. lepszym od poprzedniego rekordu. O 1 cm od rekordu Polski uzyskał lepszy wynik nasz trójskoczek —

Malcherzyk, który skoczył 16,44 m. W konkurencji biegów na 3000 m o Memoriał Janusza Kusocińskiego pierwsze miejsce zdobył Niemiec Grodzki, który wyprzedził minimalnie Zimnego. (7.58,4 min.) Trzeci był Anglik Ibotson — 8.00 min., czwartym — Herman (NRD) — 8.004 min., piątym — Artyniuk (ZSRR) — 8.008 min.

Oto zwycięzcy memoriałowych konkurencji: mężczyźni — 100 m — Boczwarow (Bułg) — 10,5 sek.; 1500 m — Orywał — 3.46,4 min.; młot — Zsvotzky (Węgry) — 64.14 m.; kula — Nieder (USA) — 19,02 m.; 200 m — Berruti (Włochy) — 20,9 sek.; 400 m — Soye (Franc.) — 47,5 sek.; 800 m — Waegli (Szwajc.) — 1.50,5 min. — 110 m ppl. — Lorger (Jug) — 14,4 sek.; skok w dal — Ter Owanjesjan (ZSRR) — 8 m.; skok wzwyż — Fabrykowski — 2,01 m.; skok o tyczce — Pitrenko (ZSRR) i Krzesiński — 4,35 m.; oszczep — Sidło — 77,73 m.

Kobiety: 100 m: 1. Popowa (ZSRR) — 11,8 sek.; 200 m — Hyeman (Anglia) — 24,2 sek.; 80 m ppl. — Stamajcic (Jug) — 11,4 sek.; skok wzwyż — Balasz (Rum.) — 1,80 m.; kula — Klimajowa — 14,53 m.; oszczep — Grabowska — 51,04 Wof).

Krótko

Międzyokręgowy trójmec 1-a juniorów, rozegrany w Poznaniu zakończył się sukcesem reprezentantów Wielkopolski — 261,5 pkt. przed Zieloną Górą — 180,5 pkt. i Szczecińcem — 165 pkt.

Bardzo dobrze zaprezentowała się w trójmeczku: Kubiak — 14,58 m. i Zieliński — 14 m.

W rozgrywkach o mistrzostwo I ligi w hokeju na trawie, na czele tabeli znajduje się Grunwald, który pokonał Stelę 4:0. Sparta uzyskała w meczu ze swym miejscowym rywalem — Startem wynik 2:2. Gnieźnieński MKS zwyciężył Gnieźnianowiankę 2:1, a Warta zremisowała z Polnią Środa 1:1.

Wyścig kolarski o puchar PKKF Konin zakończył się sukcesem Lampkowskiego (Lech), który zajął pierwsze miejsce przed Marciniakiem (Warta) i Czabajskim (Lech). Cała trójka ukończyła wyścig (na dystansie 140 km) w takim samym czasie — 5.37.30. Drugim triumfotorem w wyścigu na 100 km był Janowski ze Stomila.

Zapaśnicy Poznania, startujący w turnieju juniorów o puchar miast, rozegrali trzecie spotkanie w Katowicach, gdzie pokonali drużynę Warszawy 18:2 i Katowice 16:4. Drużyna Poznania zdobyła puchar.

Pięć pierwszych miejsc w klasie „Fin” zajęli żeglarze LKS Kiekrz w ogólnopolskich regatach. Pierwszym był inż. Fiszer.